

Partia Lenina-Stalina

w walce przeciwko burżuazyjnemu nacjonalizmowi

Historyczne sukcesy osiągnięte w dziele budowy nowego społeczeństwa komunistycznego zadziwiająca naród radziecki partii bolszewickiej, która stale i niezmordowanie zwalczała wszelkie wrogi klasie robotniczej idee i kierunki polityczne, w tej dziedzinie również i burżuazyjny nacjonalizm.

Nacjonalizm jest reakcyjną ideologią burżuazji, wyrażającą poglądy i interesy klas wyzyskujących. Przy pomocy nacjonalizmu burżuazja sztucznie wywołuje antagonizmy i siłę nieufności między narodami, starając się osłabić, skłócić wewnętrznie i rozbić siły mas pracujących w celu utrwalenia swego panowania gospodarczego i politycznego. U podstaw nacjonalizmu leży fałszywa, nawskroś reakcyjna teoria, która dzieli narody na „niższe” i „wyższe”, przy czym „wyższe” powołane są jakoby do panowania nad „niższymi”.

Propagując i krzewiąc nacjonalizm, burżuazja stara się zatruć świadomość klasy robotniczej i zwrócić ich uwagę od istotnych zadań walki klasowej.

Idee nacjonalistyczne — mówi towarzysze Stalin — odwracają uwagę serciskich warstw od kwestii społecznych, od zagadnień walki klasowej i kierują ją w stronę zagadnień narodowych, zagadnień „wspólnych” dla proletariatu i burżuazji. Stwarza to odpowiedni grunt dla kłamliwej propagandy „harmonii interesów”, dla zacierania interesów klasowych proletariatu, dla duchowego ujarzmania robotników. Tym samym stwarza się poważną przeszkodę na drodze zjednoczenia robotników wszystkich narodowości.

Burżuazyjnemu nacjonalizmowi, popieranemu przez socjal-reformistów wszelkich odcieni, przeciwstawiali bolszewicy zasadę proletariackiego internacjonalizmu, zasadę sołidarności robotników wszystkich ras i narodów w walce przeciwko niewoli kapitalistycznej.

„Staremu światu, światu ucisku narodowego, narodowych waśni czy też narodowego separatyzmu — pisał Lenin w roku 1913 — przeciwstawiaj robotnicy nowy świat, świat jedności mas pracujących wszystkich narodów, świat, w którym nie ma miejsca dla żadnych przywilejów, dla najbliższego ucisku czło-wieka przez człowieka”.

Lenin i Stalin demaskowali bezlitośnie nacjonalistyczną, antynarodową politykę burżuazji i jej socjalistycznych sługusów z II Międzynarodówki, kładąc nacisk na konieczność wychowania mas w duchu proletariackiego internacjonalizmu, braterskiej sołidarności, jako najważniejszego warunku pomyślnej walki przeciwko wszelkim formom ucisku społecznego i narodowego. Leninizm uczy, że socjalizm jest nie do pomysłenia bez wyzwolenia narodowego uciskionych narodów. Dlatego też partia bolszewicka, jako partia prawdziwie internacjonalistyczna na długo jeszcze przed Rewolucją Październikową wysunęła w swoim programie postulat samostwierdzenia narodów, aż do wyodrębnienia się i utworzenia niezależnych państw.

W artykule „O dumie narodowej Wielkorusów” (1914) Lenin pisał: „Nie może być wolny naród, który uciska obecne narody”, tak mawiali wielcy przedstawiciele lekonsekwentnej demokracji, 19 wieku — Marks i Engels, którzy stali się nauczycielami rewolucyjnego proletariatu. I my, robotnicy wielkorusyjscy, posiadamy w pełni poczucie dumy narodowej, chcemy bezwzględnie wolnej i niezależnej, samostwierdzonej, demokratycznej, republikańskiej, dumnej Wielkorusji, opierającej swe stosunki z sąsiadami na ludzkich zasadach równości, nie zaś na poniżającej wielki naród poddańczej zasadzie przywilejów.”

Po obaleniu władzy burżuazji i ustanowieniu dyktatury proletariatu, bolszewicy zniszczyli wszystkie i wszelkie formy nierówności narodowej i narodowego ucisku. Partia bolszewicka zorganizowała wychowanie szerszych mas pracujących w duchu internacjonalizmu.

Agenci imperializmu — burżuazji i nacjonalistów — niejednokrotnie usiłowali przeciwstawić się bolszewickiej polityce narodowej, wywołując antagonizmy między narodami Związku Radzieckiego, tworząc sztuczne przepaści między narodami ZSRR i odcierając narody zamieszkałe na rubieżach ZSRR od Rosji Radzieckiej. Jednakże dzięki czujności partii bolszewickiej, dzięki tenności partii kierowniczej, dzięki temu, że genialne kierownictwo sprawowało największą uwagę na wywołaniu przeciwko wszelkiemu odchyleniu w szeregach partii, prowadząc niezachwianie i konsekwentnie leninowsko-stalinowską politykę internacjonalistyczną. Realizacja tej poli-

Napisał S. Titarenko

tyki stała się jedną z najważniejszych przesłanek utworzenia i utrwalenia potężnego państwa socjalistycznego.

Gdybyśmy nie rozbili odchyleńców nacjonalistycznych wszelkiej maści — mówi towarzysz Stalin — to nie moglibyśmy wychować ludu w duchu internacjonalizmu, nie moglibyśmy obronić sztafetu wielkiej, niespotykanej dotąd przyjaźni narodów ZSRR, nie moglibyśmy zbudować Związku Socjalistycznych Republik Rad.”

Decydujące znaczenie dla wykarzowania społecznych korzeni nacjonalizmu miała likwidacja klas wyzyskujących, które podsycały antagonizmy narodowe i szerzyły nieufność między narodami. Z chwilą zlikwidowania klas wyzyskujących — obszarników, kapitalistów, kulaków — umocniła się i okrzepła przyjaźń między narodami ZSRR.

Konstytucja ZSRR głosi, że w Związku Radzieckim wszelka propaganda wyjątkowości rasowej czy też narodowej, wszelkie próby ograniczenia interesów narodowych przedstawicieli jakiegokolwiek narodu karane są przez prawo.

Radziecka ideologia przyjaźni między narodami stanowi wzór dla mas pracujących wszystkich krajów, dla wszystkich bojowników o wolność i niezawisłość, walczących przeciwko imperializmowi anglo-amerykańskiemu. Historyczne doświadczenia WKP(b) na polu rozwiązywania kwestii narodowej są drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej, których zadaniem jest socjalizm, są nierozdzielnie związane z walką przeciwko pozosta-

łościom reakcyjnej ideologii burżuazyjnego nacjonalizmu.

Nacjonalisci stanowią agenturę anglo-amerykańskiego imperializmu, usiłującą przygotować i rozpetać wojnę przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Wiadomo np., że przy pomocy burżuazyjno-nacjonalistycznej klki Tito, która oszukańczo dorwała się do władzy w Jugosławii, imperialiści anglo-amerykańscy zamierzali przywrócić ustroj kapitalistyczny w krajach demokracji ludowej. Ze szczególną wyrazistością wyszło to na jaw w świetle procesów zdemaskowanych nacjonalistów, szpiegów na żołdzie anglo-amerykańskiego wywiadu, Laszlo Rajka na Węgrzech, Trajco - Kostowa w Bułgarii oraz agentury titowskiej w Rumunii, Albanii i Czechosłowacji.

Szerząc jad nacjonalistyczne, imperialiści, wspólnie z swą agenturą prawniczo-socjalistyczną i titowską, dokładają szczególnych starań, aby osłabić w masach pracujących uczucie przyjaźni i przywiązania do Związku Radzieckiego. Wodzireje obozu imperialistycznego zdają sobie doskonale sprawę, że Związek Radziecki jest siłą kierowniczą całego międzynarodowego frontu pokoju, demokracji i socjalizmu. Imperialiści, popierając ze wszelkim miar demagogicznie, nawskroś kłamliwą gadaninę titowskiej szajki burżuazyjno-nacjonalistycznej, o „budowie socjalizmu” bez ZSRR i wbrew ZSRR. Burżuazja rozumie doskonale, że wrogi stosunek do Związku Radzieckiego bez względu na to, jakim szyldem się maskuje, jest wrogiem na mym kapitalizmowi, pomaga burżuazji zachować swe pozycje.

O sprawach bytowych klasy robotniczej radziła Rada Narodowa m. Łodzi

Onegdaj w wielkiej auli Politechniki Łódzkiej odbyła się sesja Rady Narodowej m. Łodzi z udziałem delegatów łódzkich zakładów pracy. Na przewodniczącego sesji wybrano tow. Tagowskiego, a na sekretarza ob. Aletową.

W skład Rady Narodowej wskutek odwołania niektórych radnych pracujących obecnie na terenie innych miast, czy też ze względu na stan ich zdrowia, powołano nowych radnych. M. in. do Rady weszli: tow. Kulinski i tow. Kędrakowa — sekretarzem KE PZPR.

Sekretarz Prezydium RN tow. Wróblewski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji przy Radzie Narodowej, stwierdzając, że żadna z nich nie wypełniała dotychczas w całej rozciągłości swych zadań.

Po dyskusji zapadła na sesji uchwała, ocenająca dotychczasową pracę komisji i zawierająca wytyczne dla dalszej pracy komisji w przyszłości. Wobec tego, że komisje nie pracowały dotychczas według planu pracy i ograniczały swą działalność do uchwalania wniosków, składowanych przez b. Zarząd Miejski, oraz wobec tego, że zbyt słabo były powiązane z masami pracującymi naszego miasta Rada Narodowa wzywa komisje do jak najbardziej wnikliwego zajęcia się problemami życia gospodarczego i społecznego.

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi potępia bestialski atak imperialistów anglosaskich na Koreę

W dniu onegdajszym w Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Po zagajeniu obrad przez tow. Stelaka zabrał głos przewodniczący klubu radnych PZPR — tow. Salski — zgłaszając rezolucję potępiającą bestialski atak imperialistów anglosaskich na Koreę. Rezolucja została uchwalona jednogłośnie.

Następnie zatwierdzono wybór nowych członków Wojew. Rady Narodowej.

Na sesji dokonano również wyboru jeszcze jednego członka Prezydium. Został nim tow. Edward Alaszewski, dyrektor biura regionalnego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

W dalszym ciągu przewodniczący Prezydium Rady, ob. Grochalski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydium, podkreślając, że był to okres popularyzowania reform ustrojowych. Sesje wyborcze i renowych rad narodowych również wpłynęły mobilizująco na masy pracujące wsi i miast.

miasta. Rada wzywa również do troskliwego badania potrzeb bytowych klasy robotniczej i włączenia do współpracy z komisjami organizacji społecznych z terenu miasta.

Następnie powołano nowe komisje Rady Narodowej. W skład tych komisji weszli zarówno radni, jak i członkowie spoza Rady — robotnicy łódzkich fabryk, przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych.

W dalszym ciągu sesji tow. Glasbert — zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji remontowej na terenie naszego miasta. W chwili obecnej MPB i inne przedsiębiorstwa budowlane wykonały remonty za ok. 50 procent sum, jakie otrzymały do wykorzystania w roku bieżącym. Praca MPB wykazuje stałą poprawę, chociaż zdarzają się jeszcze niedociągnięcia w dziedzinie organizacji robót, dyscypliny pracy i sprawności niektórych remontów.

Radni podjęli uchwałę, zalecającą Prezydium Rady Narodowej poczynienie starań o usprawnienie akcji remontowej. Postanowiono również by Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkanictwa sprawowała

stałą kontrolę nad postępem robót i by w pierwszym rzędzie wykonywano remonty w domach robotniczych.

Radny tow. Stawinski odczytał na stopnie projekt rezolucji, która wpłynęła do prezydium sesji w sprawie potępienia agresji awanturników amerykańskich na Koreę.

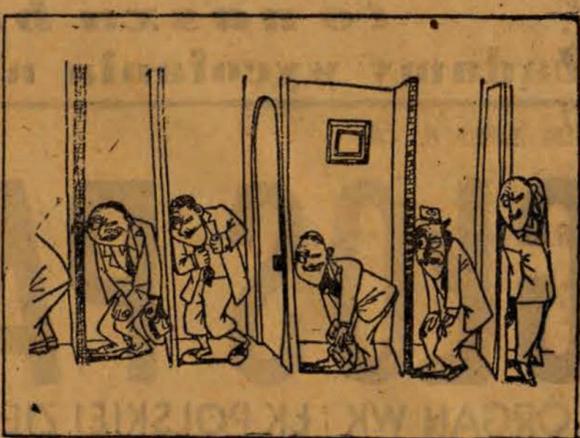
Rezolucja przyjęta została gorącymi oklaskami i jednogłośnie uchwalona.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy solidaryzuje się z dziennikarzami koreańskimi

PRAGA (PAP) Urzędujący w Pradze sekretariat generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w telegramie do dziennikarzy koreańskich daje wyraz całkowitej sołidarności z kolegami koreańskimi i z całym narodem koreańskim walczącym o pokój i niepodległość swego kraju.

Walka z nacjonalizmem i odchyleniem nacjonalistycznym wszelkich odcieni, wychowanie mas pracujących w duchu internacjonalizmu proletariackiego, w duchu miłości i przyjaźni dla ZSRR — odczynny rejonie zwycięskiego marszu narodów do socjalizmu. Świadczą o tym historyczne doświadczenia WKP(b), która prowadzi społeczeństwo radzieckie drogą, wiodącą do triumfu komunizmu.

*) W. I. Lenin. Dzieła wybrane. Wyd. „Książka i Wiedza” W-wa 1940, tom. I str. 863.
**) Historia WKP(b) — Krótki Kurs. Wyd. „Książka”. 1948. str. 407.



Psychoza szpiegostwa w USA

Robotnicy Łodzi odpowiadają podłym pacholkom reakcji

Jest godz. 13.30. Robotnicy przedzłalni Księży Młyn ZPB im. Stalina, wychodzą z rannej zmiany. Na dziedzińcu fabrycznym organizuje się masówka. Do licznie zgromadzonej załogi przemawia tow. Sulejowa. W pełnych oburzenia słowach potępia tow. Sulejowa agresorów amerykańskich i tych, którzy w perfidny sposób usiłowali odciągnąć robotników od twórczej pracy, bredniąc im o „cudach”.

Obecne na zebraniu kobiety wyrażały swoje oburzenie z powodu podłych prób siania zamętu przez wroga klasowego.

Ob. Pietrasik, przewodnicząca — stwierdziła, że „cudotwórcom” pomagali również Świadkowie Jehowy, któ-

rzy nie chcieli podpisać Apelu Pokoju. Eugeniusz Ratajczak — pomagaczka, oświadcza: — Nie wierzę tym kłamliwym wersjom. Pojawienie się „cudów” wokół fabryk świadczy o tym, że wrog nastawiał się na wywabienie robotników z pracy, na niedopuszczenie do wykonania zobowiązań lipcowych.

Ob. ob. Genowefa Nowak i Kazimiera Milczarek słusznie podkreślają, że: „zdarzały się „cuda” za często. W całej akcji „cudów” widać wyraźną rękę wroga”.

Załoga przedzłalni Księży Młyn, w gniewnym proteście przeciwko sianiu niepokoju, postanowiła jeszcze bardziej zacieśnić szereg wokół Partii i Rządu.

„Na wszystkie próby siania zamętu i plotek — głosi rezolucja uchwalona na wiecu — na próby wrogów klasy robotniczej, podlegających do nowej wojny, my, robotnicy zakładów noszących imię Chorażego Pokoju Odpowiadamy Józefa Stalina, odpowiedzialni w moim imieniu i organizowaniu brygad najwyższej jakości. To nasza odpowiedź wrogom, to nasz realny wkład w dzieło zmocnienia potężnego frontu pokoju”.

Na masówce, jaka się odbyła w dniu wczorajszym w Nowej Tkalni, robotnicy zdecydowanie potępiili działalność fabrykantów „cudów”. Tow. Kruszyńska stara pracow-

nicia tych zakładów w zdecydowanych słowach potępiała wrogą działalność płatnych agentów imperialistycznych. Fabrykant „cudów” przełizy się. Spotkała ich zasłużona odprawa ze strony klasy robotniczej, która ich przepędziła. Przeciwstawimy się wrogom Polski Ludowej dalszym wzmocnieniem swych wysiłków produkcyjnych. Swą stanowczą postawą potrafimy zdemaskować zakusy podlegaczy wojennych i ich sługusów w kraju.

Na zakończenie zebrania jednogłośnie uchwalili tekst rezolucji, potępiającej działalność wrogów klasy robotniczej.

W rezolucji m. in. czytamy:

„My, pracownicy Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, potępiamy z całą bezwzględnością działalność agentów imperialistycznych, którzy za pomocą fabrykowania rzekomych „cudów” starają się rozbić nasz naród i oderwać go od twórczej pracy. Nawet list Kuril Biskupiej odczytany z ambony stwierdzał, że „cudów” żadnych w Łodzi nie było. Doskonale ro- zumiemy, że w ostrej walce klasowej z wrogami Polski Ludowej, tylko pracą w pokojowych warunkach podnieść możemy potęgę gospodarczą naszego kraju, zbudować dobrobyt i skrócić na szą drogę do socjalizmu.”

Wszystkim maciełom odpowiemy w moim imieniu i wydajniejszą pracą przyczyniając się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego”.

2 lata więzienia za szerzenie kłamliwych plotek Słuszna kara dla plotkarza i wroga pokoju

Sprawa ANDRZEJA BACHA zgrupowała w piątek w sali sądowej wiele osób. Nie dziwnego — w dobie obecnej, w okresie wytyczonej pracy całego społeczeństwa w walce o pokój interesuje wszystkich i budzi słuszne oburzenie siewca zamętu — człowiek, który z zamilowaniem krał swemu otoczeniu spokój i wiarę w jasną przyszłość, szerząc budurne plotki.

Jednym z tych, którzy za podszeptem podlegaczy wojennych usiłują wywołać ferment i niepokoje w naszym mieście był ANDRZEJ BACH, woźny Ubezpieczalni, który pracował ostatnio jako informator w ambulatorium Ubezpieczalni przy ul. Leczniczej.

Akt oskarżenia zarzucił m. in. Bachowi, że gdy 25. V. rb. przed roz-poczęciem pracy, jak zwykle wszedł do jego pokoju kilku pracowników Ubezpieczalni celem zabrania prenumerowanych gazet i spotkali się tam Wojteczak, Biela, Maślankiewicz, Adamczyk, oskarżony Bach opowiedział im niestworzone historie o mającej wybuchnąć wojnie i o rzekomym... „zajęciu” Łowicza przez wojska radzieckie...

W czasie przewodu sądowego przesłuchiwany jest świadek Wojteczak, manipulant Ubezpieczalni.

PRZEWODNICZĄCY: Co świadekowi jest wiadome o plotkach szerzonych przez oskarżonego?

ŚW. WOJTECZAK: 25 maja Bach zniemacka zapytał mnie: „Słyszeliście, że podobno w Łowiczu są wojska radzieckie. Często z nich zajął miasto a reszta jedzie na zachód”. Gdy odpowiedziałem, że pierwszy raz o tym słyszę, zapewnił mnie, że „żołnierze radzieccy kwatrują nawet w kościołach”.

Świadek Maślankiewicz potwierdza na ogół zeznania świadka Wojteczaka.

PRZEWODNICZĄCY: Czy oskar-

żony opowiadał świadkowi jakieś dokładne szczegóły o rzekomych ruchach wojsk radzieckich?

ŚW. MAŚLANKIEWICZ: Tak. Rzucił również kłamstwa i oszczerstwa pod adresem Armii Radzieckiej na temat ich zachowania się w... „zajętym Łowiczu”.

Z zeznań świadków wynika jasno, jak Bach komponował swoje oszczerstwo bajki, jak z każdym razem opowiadał je z nowymi dodatkami i pikantnymi szczegółami.

Wreszcie świadek Adamczyk również woźny Ubezpieczalni zeznał, że jemu Bach z zapalem opowiadał podobne niestworzone historie zaklinając się, że to czysta prawda.

ŚW. MAŚLANKIEWICZ: — Gdy wszedłem do pokoju informacyjnego zauważyłem, że wszyscy byli jacyś podnieceni. Bach zapytał mnie: — Nie wiesz co się dzieje? — Jest wojna.

Zaczęłam się dopytywać co za wojna się zaczęła, a on mi wyjął: — Armia Radziecka wkroczyła do Polski i szykuje się do uderzenia na Berlin.

Plotki szerzone przez Bacha wywołały oburzenie wśród obecnych. Prosił udziały, którzy codziennie znojem utrwalają dzieło pokój, z odrazą słuchali wrogiej paplania Bacha. Nic dziwnego, że rychło zrozumieli, iż za maską bajkarza kryje się wróg pokoju, wróg spokojnego życia ich i ich dzieci.

Podstępny reakcjonista został szybko zdemaskowany i unieszkodliwiony.

Na rozprawie oskarżony przytoczony zeznaniami świadków nie mógł się wykrecać. Nic dziwnego, że przyznał się do winy, potwierdzając w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Prokurator w swoim przemówieniu powiedział między innymi:

„Droga Polski Ludowej, droga całego naszego narodu zmierzającego do socjalizmu — to droga nieubieganej walki z reakcją wewnętrzną i zewnętrzną, drogą walki z agentami imperializmu. Gdy klasa naszych wrogów stała się oczywista, gdy zrozumieli, że nic nie osiągną drogą strzelania za wodę, droga dywersji i szpiegostwa — zaczęli korzystać z broni szepcanej propagandy, siewca kłamstwa i oszczerstwa skierowane przeciwko Polsce Ludowej, obliczone na sianie niepokoju i paniki oraz odrywanie ludzi od twórczej pracy. Wrogów na szczył bolala klasa jaką ponieśli gdy 18 milionów Polaków potępiło wojennych podlegaczy. Szerzyli wtedy gdzie się dało plugawą plotkę o wojnie. Przez Łódź plotki, te, którym tylko nie liczył dala wiare, przechodziły falami. Ostatnią falą były plotki i szalbiercze wersje o „mniemanach „cudach”.

W sprawie Andrzeja Bacha twórci ci trzeba szczególną uwagę na sens polityczny jego oszczerzej działalności, na szkodę, jakie wyrządził, i na ogrom szkód jakie chciał wyrządzić. Cała niemawisto Bacha do Związku Radzieckiego ujawniła się w tych ohydnych, potwornych plotkach, które ubierał w coraz to „soczyszcze” szczegóły.

Bach zdradził klasę robotniczą, szerząc szkodliwe bajki godzące w walkę klasy robotniczej i w jej żywotne interesy.”

Sąd stwierdził, że zeznania świadków i samego oskarżonego tak poważnie obciążają Andrzeja Bacha, że należy uznać go w pełni winnym zarzucanemu mu przestępstwu. Biorąc jednak pod uwagę wiek oskarżonego i jego dotychczasową niekaralność Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Wyrok ten winien być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, na szczęście nielicznych, którzy stuchają podstępów wroga; stają się jego agentami i rozpowszechniają antypolskie i antyludowe wie plotki i bajki.

Konieczny jest przełom w przemyśle bawełnianym

Dlaczego przedsiębiorstwa nie wykonały planu półrocznego średnioprzednie

Trzeba usunąć dotychczasowe niedomagania

Wyniki wykonania w przemyśle bawełnianym planów produkcyjnych za pierwsze półrocze br. przedstawiają się następująco (według planów operacyjnych): przedziałnie średnioprzednie — 99,8 proc., cienkoprzędne — 106 proc., odpadkowe — 100,7 proc., tkalnie — 102 proc. Jak z przytoczonych powyższej danych wynika, przedziałnie średnioprzednie nie wypełniły planu.

Jest to objaw niepokojący, zwłaszcza, że w pierwszym kwartale plany były nie tylko wykonywane, ale nawet poważnie przekraczane. Spadek odsetka wykonania planu, który doprowadził wreszcie do niepełnego zrealizowania planu półrocznego, zaczął się dopiero w drugim kwartale, stopniowo występując w coraz to ostrzejszej formie. Tak więc choćby pobieżne porównanie wskaźników wykonania planów produkcyjnych za ostatnie dwa miesiące (maj, czerwiec) wypadło stanowczo na niekorzyść czerwca. Jeżeli w maju planu nie wykonano tylko przedziałnie średnioprzednie (95,8 proc.), to w czerwcu nie został on zrealizowany również i na terenie tkalni (95,6 proc.), przy dalszym i to poważnym spadku procentu wykonania w przedziałnie średnioprzednich (88,3 proc.). Niezadowolająco przedstawiają się również wyniki, uzyskane przez przedsiębiorstwa odpadkowe, pomimo wykonania planu (przy 103,2 proc., ale w czerwcu już tylko w 100,8 proc.).

Nasz przemysł bawełniany i robotnicy przemysłu bawełnianego mogą poszczycić się wieloma sukcesami, ale to obowiązują do jeszcze bardziej wyżej pracy. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja tkanin wzrosła w Polsce o 90,7 proc. Umożliwiło to całkowite pokrycie zapotrzebowania na materiały bawełniane w kraju oraz znaczny wzrost ich eksportu w stosunku do r. 1946.

Jednak obok tych niezaprzeczalnych osiągnięć, istnieje jeszcze wiele niedomagań. Dowód — niewykonanie półrocznego planu produkcji przez przedsiębiorstwa średnioprzednie i ostatnio niewykonanie planu w tkalniach. W większości wypadków są to niedociągnięcia powtarzające się, co dowodzi, że do walki z nimi nie potrafiono zmobilizować całych załóg, że interwencje były spóźnione lub nie dość energiczne.

Brak kontroli wykonania planów

Wskazując źródła niedociągnięć, nie wolno zaślaniać się przyczynami obiektywnymi, jak to próbują czynić jeszcze niektórzy kierownicy.

Bowiem zasadnicze przyczyny niewykonania planu tkwią przede wszystkim w niewłaściwym stylu pracy części aparatu kierowniczego, poczynając od majstrów i brygadystów, a kończąc na Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego. Przyczyną tkwią w braku stałej kontroli i analizy dziennego oraz tygodniowego wykonywania planów produkcyjnych, w niedostatecznej opiece nad szkoleniem nowych kadr, w zbyt dużej ilości postojów, spowodowanych złą lub niedostateczną konserwacją parku maszynowego oraz złą organizacją pracy, jeszcze ciągle pozostawiającej wiele do życzenia (pomimo poprawy na tym odcinku) dyscypliny pracy.

Wnioski

Dokładna, przeprowadzona przez wszystkie ogniwa analiza przy

Niedolestwo przyczyną braków

Zdarzają się wypadki, że części kierownictwa zakładowego, a nawet i Centralny Zarząd obiera dziwną drogę — usprawiedliwiania niedociągnięć, jakoby złym surowcem. W rzeczywistości nawet czwarta i piąta klasa bawełny, po właściwej przeróbce, po przejściu odpowiedniego procesu technologicznego, daje wysokogatunkowy niedoprzęd o włóknach jeszcze mocniejszych od zwykłego. Tylko nieoprawni konserwatorzy w dziedzinie technologicznej, starający się ukryć braki swego wykształcenia oraz niedolestwo zawodowe mogą zdobyć się na podobny sposób tłumaczenia.

Oddziały przygotowawcze w niektórych zakładach pracują źle — i tu tkwi główne źródło wszelkich braków. Np. wrzecionnice w ZPB im. Marchlewskiego wyrabiają przeciętnie tylko 70 proc. bazy. Nie dziwne, że z kolei brak niedoprzędu wywołuje postój, podrywając produkcję. W czerwcu na jednej tylko zmianie przedziałnie średnioprzednie było około 900 godzin postojowych.

Wszędzie tam, gdzie proces technologiczny został odpowiednio usprawniony i przygotowany, uzyskuje się dobre wyniki, jak np. w ZPB w Ozorkowie (107,1 proc.), ZPB i Maja (102,6 proc.), ZPB im. Okrzei (104,3 proc.), ZPB im. Szymańskiego (105,9 proc.).

Odpowiedzialność za niewykonanie planu półrocznego w przedsiębiorstwach średnioprzednich spada w znacznej mierze na Centralny Zarząd. Są to następstwa braku kolektywnego działania i współpracy. Każdy z działów CZPB stara się działać na własną rękę, a ich współpraca z zakładami produkcyjnymi ograniczała się przeważnie do korespondencji i wydawania papierkowych dyspozycji. Poszczególne działy przegwały w oderwaniu od siebie, nie było wspólnego planowania pracy, równomierności poczynań.

Każdy zakład pracy można porównać z żywym organizmem. Pracuje źle — to znaczy, że jest chory, i trzeba z nim wówczas postępować podobnie, jak z chorym człowiekiem — zbadać przyczyny, otoczyć opieką. Nie pomogą elaboraty, sporządzone z perspektywy biurka i mówiące, że jest źle i że powinno być lepiej. Potrzebny jest czyn w postaci istotnej opieki i pomocy.

Obok leczenia trzeba oczywiście stosować również akcję profilaktyczną, zapobiegać chorobom przy pierwszych jej sygnałach, a takimi sygnałami ostrzegawczymi w przemyśle bawełnianym powinno być niewykonanie planów produkcyjnych na takich czy innych odcinkach.

Wnioski

Dokładna, przeprowadzona przez wszystkie ogniwa analiza przy

czyna niewykonania planu półrocznego przez przedsiębiorstwa średnioprzednie, a tym samym znalezienie sposobów ich usunięcia, musi spowodować przełom i poprawę wyników w drugim półroczu bieżącego roku, która doprowadzi nie tylko do wykonania planów, lecz również do realizacji zobowiązań długofalowych, podjętych przed 1 Maja i zobowiązań lipcowych, które są przecież całkowicie wykonane. Odpowiedzialność za to spada w równej mierze na kierownictwo zakładu, organizację partyjną, związkową oraz Centralny Zarząd.

Aby jednak ten przełom nastąpił, należy wypełnić przede wszystkim następujące warunki:

Trzeba, ażeby dyrekcje i egzekutywy organizacji partyjnych oraz rady zakładowe przeprowadzały stałą, codzienną kontrolę produkcji, trzeba zapoznać dokładnie z wynikami pracy całą załogę oraz każdego jej członka. Plany muszą być realizowane konsekwentnie i stale, z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, bez gorączkowych zrywów w ciągu miesiąca. Sprawą wykonania planów winna być cała załoga.

Trzeba całkowicie usunąć zbędne postoje przez podniesienie dyscypliny pracy, lepszą konserwację i skrócenie okresu remontu maszyn oraz racjonalne planowanie remontów. Należy zwrócić szczególną uwagę na właściwe wykorzystanie sił fachowych, szkolenie młodych kadr i stałe przekształcanie starszych pracowników.

Trzeba wzmocnić ezujność, tępiąc bezwzględnie wszelkie objawy nieobalstwa i szkodnictwa.

Przy zaznaczeniu się wszędzie braku rąk do pracy należy szczególnie na opiekę otoczyć wielowarstatowców i cały ruch wielowarstatowy, stwarzając dlań odpowiednie warunki rozwoju. Do zagadnienia wielowarstatowości trzeba podejść śmiało i ze znacznie większym rozmachem aniżeli dotychczas.

Sprawa ta, obok walki o jakość i ilość produkcji, stanowi centralne zagadnienie. Okres zastójny, panujący na tym odcinku od roku 1948, został już właściwie przełamany, o czym świadczą przejście większej ilości przedak w ZPB w Rudzie Pabianickiej i w zakładach 1 Maja, na obsługę czterech stron w przedziałnie średnioprzednich i 6 — w cienkoprzędnej. Inicjatywa towarzyszy z Rudy i Widzewa powinna znaleźć, a częściowo znajduje już, szeroki odzwierciedlenie w innych zakładach.

Zadania, jakie przed przemysłem bawełnianym stawia Plan 6-letni są olbrzymie — już w roku bieżącym produkcja tkanin w porównaniu z rokiem 1949 wzrośnie o 7 proc. Z zadań tych, przełamawszy uprzednio wszelkie dotychczasowe opory i niedomagania niewątpliwie wywiąże się on w sposób chlubny.

(Kryg.)

Wspaniałe budowle Moskwy



Delegacje chłopów polskich — bawiących w ZSRR — prócz gospodarki kolchozowej — podziwiali również piękno stolicy ZSRR. Na ilustracji — wspaniały gmach Centralnego Teatru Armii Czerwonej.

W CZYNIE LIPCOWYM usprawniamy jakość produkcji

Tkaczki i tkacze ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej tworzą zespoły najwyższej jakości

Wielka sala tkalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej rozbrzmiewa równym, ładnym stukiem krosien. Przez oszklony dach słońce przelata promienie słoneczne.

Pośród równych rzędów krosien krążą ruchliwe sylwetki tkaczek i tkaczy. Na najbliższym krosnie widnieje czerwone chorągiewki. Oznacza to miejsce przodownika pracy.

Pracuje przy nim tkaczka Maria Cytła. Dowiadujemy się od niej, iż obsługuje 6 krosien. Wykonuje 130 procent normy oraz przeszło 80 procent jakości pierwszego gatunku.

Ob. Cytła w ramach Czynu Lipcowego przystąpiła do zespołu najwyższej jakości. Od tej pory, kiedy podjęła zobowiązanie, nie oddała jeszcze ani jednej sztuki niżej jakości.

Obok niej pracuje na „szóstkach” młoda tkaczka Irena Saganik. Jest również uczestniczką zespołu najwyższej jakości.

Pierwszy zespół najwyższej jakości tkalni stworzył wielokrotny przodownik pracy tkacz tow. Zakrzewski, celem godnego uczczenia Święta Polski Ludu woj. [Propagując przykład tow. Zakrzewskiego, org. partyjna i rada zakładowa zorganizowały 7 dalszych zespołów.

Produkujemy bez braków

Kiedy którejkolwiek tkaczce zadajemy pytanie, czy zdarzają się u niej obecnie jakieś braki, każda z usmiechem odpowiada: „Naszą ambicją jest okazać się godnymi swego zobowiązania. Tym

bardziej staramy się o jeszcze lepsze wyniki, gdyż wiemy, że każdy metr dobrej tkaniny, schodzący z naszych krosien, wzbogaca kraj oraz wzmacnia obojętne pokój.

Mówią o tym w prostych i szczerych słowach robotniczek — tkaczki Sinda i Alanus.

W głębi sali na krosnach widzimy czerwone chorągiewki oznaki przodowników pracy.

Członkini ZMP kol. Wypłosz, obsługuje 6 krosien. Jest kierowniczką zespołu, który wykonuje obecnie około 120 procent bazy i daje przeszło 80 proc. pierwszego gatunku.

Matka i syn w Czynie Lipcowym

Józefa Kuraś jest już starą tkaczką i od wielu lat pracuje w tych zakładach. Tu także pracuje jej syn — tkacz Władysław Kuraś. W ramach Czynu Lipcowego oboje zobowiązali się przystąpić do zespołu najwyższej jakości. Pracują tuż obok siebie. Matka często spogląda w stronę krosien syna, który pracuje na szerokiach „dwójkach”.

Tkaczce opowiadają, że kiedy na chwile krosna młodego Kurasia staną, wówczas matka natychmiast pomaga usunąć przeszkodę.

Mimo swego podeszłego wieku tkaczka Kuraś uzyskuje doskonałe wyniki. Bazę wypełnia w 121 procentach, a jakość wynosi 80 procent pierwszego gatunku. Jest też pełną dumy z osiągnięć syna. Jego produkcja wynosi 116 procent bazy oraz 66,6 procent jakości.

Dwójkom trzeba pomóc

Dwa szerokie krosna niedawno zastępyły w bezużyciu.

Nagle z przejścia między rzędami krosien wychodzi tkaczka Drajlina z koszykiem wątek. Nakłada wątek w żółtenko, uruchamiając krosna. To także uczestniczka zespołu najwyższej jakości. Tow. Drajlina wskazuje na konieczność usprawnienia organizacji pracy.

Tkaczki, którzy pracują na „dwójkach” muszą z warkami przynosić sobie sami wątek. Marudnie się przez to wiele czasu — mówi tow. Drajlina. Byłoby konieczne przygotować półfabrykat dla nas na całą zmianę. Inni tkacze potwierdzają w pełni jej słowa.

Wygramy walkę o jakość

Walka o jakość w tkalni ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej w ramach Czynu Lipcowego nabiera coraz większych rozmiarów.

Już obok dotychczasowych licznych zespołów tkackich najwyższej jakości zorganizowano osiem nowych zespołów. Zespoły te osiągnęły wysoki procent pierwszego gatunku.

Rada zakładowa i organizacja partyjna nie szczędzą starań przy usuwaniu wszelkich przeszkód w walce o jakość.

Trzeba jednak pamiętać o przystąpieniu do „dwójki”, aby wątek dla nich dostarczano w wystarczającej ilości. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszego wzrostu produkcji i jeszcze wyższego poziomu jakości.

M. K.

NASI KORESPONDENCI

Wizja

Niezbyt dobry przykład

Niedawno odwiedziłam swego syna przebywającego na kolonii w Kolumnie. Zauważyłam, że wszystkie dzieci bawią się tu wesoło, bije z nich wielka radość i zadowolenie, a co najważniejsze, panuje tu wzorowy ład i czystość na każdym kroku. Obok budynków pensjonatów i namiotów dzieci sporządziły z piasku, szyszek oraz mchu piękne emblematy i napisy, między innymi na pis tej treści: „Młodzież walczy o trwałą pokój”. Dzieci podjęły współzawodnictwo w pracy społecznej. Każda grupa stara się osiągnąć jak najlepsze wyniki w pracy nad utrzymaniem czystości na terenie kolonii. Dzieci pobierały wszystkie papierki i potluckowane butelki w całym lesie i zakopywały je. Z lasu znikły wszelkie śmiecie i nieczystości.

Wczorsem urzędzone zostało wielkie ognisko, na którym byli obecni również przybyli z Łodzi rodzice.

Ognisko skończyło się około godz. 18. Rodzice zaczęli stopniowo odjeżdżać do swych domów. Około godz. 20.30 las prawie całkowicie opustoszał. Ide i

ja, odprowadzając swego syna do pensjonatu, i oczom swym nie wierzę. W lesie co kilka kroków widzę porozrzucone przez rodziców zatuszowane papierki, skorupki od jaj, a nawet łebki od wędzonych próżne butelki. Myślę, że rodzice niezbyt dobry przykład dali swym dzieciom.

J. Kurzawa
PZPJG Nr 8

Pękające łańcuchy

W tkalni koider w PZPB im. F. Dzierżyńskiego, częściami składowymi maszyn typu „Verdola” są łańcuchy, łączące kółka zębate, które nadają im ruch obrotowy. Łańcuchy takie po kilku latach wyciągają się, powodując wydłużenie się ogniw, co uniemożliwia normalne działanie maszyn. Poza tym zrywają się czę-

sto i rozsypują, zaś składanie ogniwka po ogniwku pochłania sporo cennego czasu.

Było by dobrze, gdyby taki nie nadający się już do użytku łańcuch, można było zamienić na nowy. Ale, niestety... Od dawna ich nie ma. Majstrowie reklamują, proszą, ostrzegają, że wreszcie przyjdzie chwila, kiedy stare łańcuchy odmówią posłuszeństwa. Na jednej z odpraw miesięcznych kierownictwa z majstrami, podczas dyskusji poruszono tę bolączkę. Okazało się, że zamówienie na owe łańcuchy zostało dokonane już ponad dwa lata temu.

Zamówienie jednak nie jest w pełni. Trzeba, aby kierownictwo naszych zakładów bardziej stanowczo postawiło sprawę nowych łańcuchów. Dobre łańcuchy wpłynęłyby dodatnio na zmniejszenie ilości postojów technicznych.

W. Sobczyński
koresp. „Głosu Robotniczego” z ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Nasza organizacja partyjna nie interesuje się ZMP

Praca naszej organizacji ZMP na terenie ZPP im. L. Szeuwała wyraźnie kuleje. Przyczyną tego nie trudno się doszukać. Otóż nad tutejszą młodzieżą, organizacja partyjna nie rozciąga żadnej opieki. Klasycznym tego przykładem może posłużyć fakt, iż nikt z członków Partii nie interesuje się zebrańmi naszej organizacji, jej potrzebami ani brakami.

Wystarczy wspomnieć, że będąc już od roku aktywistą kółka ZMP, w naszym kombinacie, nie widziałem nigdy do tej pory jakiegokol-

wiek opiekuna lub przedstawiciela organizacji partyjnej, na którymś z zebrań naszej organizacji. Ten brak opieki i poparcia ze strony organizacji podstawowej wywołuje fatalne rezultaty w postaci niskiego udziału młodzieży w pracach społecznych, opuszczania zebrań i lekceważącego z ich strony stosunku do organizacji.

Chyba już wielki czas, aby wreszcie towarzysze z naszych zakładów zmienili swe lekceważące i ustosunkowanie się wobec młodzieży.

Barczyński Wojciech
Zakłady Przemysłu Pończ.
im. L. Szeuwała
(dawniej PZZPP Nr 3)

Hałas w biurze

nie sprzyja wydajnej pracy

Chyba w niewielu łódzkich instytucjach pracownicy umysłowi pracują w takich warunkach, jak urzędniczy dział handlowego Łódzkiego Zakładów Cewek Przedziałniczych. W pokoju o rozmiarach 7x4 mtr. zasiada 20 osób, których czynności trudno jednak nazwać normalnym urzędowaniem, ponie waż w pomieszczeniu tym znajdują się również referat zaopatrzenia i transportu a 5 aparatów telefonicznych jest nieustannie w ruchu.

Przy referacie transportu wylatują się czasem szczególnie przykra sytuacja. Poprzez niestanny zgłęb przelatają się jedynie regularny stukot bez przerwy pracujących 2-ach maszyn do pisania. Nie trzeba chyba dodawać, jak podobna atmosfera wpływa na wydajność pracy działu handlowego. Dobrze byłoby by dyrekcja podjęła kroki dla stworzenia pracowni normalnych warunków pracy.

A. Dobraczyński
Cewka Nr 1

Przez dziury w dachu... na gotowy towar

Wyteżona i ofiarna praca naszych włóknarzy niejednokrotnie dzieje na marne wskutek karygodnego niedbalstwa tych czy innych referatów biur administracji. Między innymi tego rodzaju fakty występują również w ZPB im. J. Stalina.

Dach nad oddziałem apretury kolorowej, bezpośrednio przy szarżarskich bębnowych, przecieka na znacznej powierzchni. Podczas deszczu brudna, zmieszana ze smolą woda leje się wprost na gotowe, przewijające się na bęb-

nach tkaniny. Rzecz prosta, że po takiej kąpieli towar trzeba na no wo wysłać do wykończenia, skąd nie zawsze wraca w należytym już stanie. Powoduje to zarówno podrywanie planów ilościowych (przedłuża się cykl produkcyjny), jak i jakościowych.

O ile mi wiadomo, kierownictwo apretury już zwracało się w tej sprawie do dyrekcji wykonawczej, ale jak dotąd bez skutku.

M. Marciniak
ZPB im. J. Stalina

To i owo

Kompleks koła czyli bajeczne lanie

Nieś mord kobietom, dzieciom w kołyskach, starcom przy modlitwie — tak, to przychodzi im dość łatwo (choć niezbyt łatwo: lotnicy koreańscy coraz częściej strącają renomowane superfortece powietrzne USA). Rauscać bomby na otwarte, bezbronne miasta Korei z bezpiecznymi i diabło odległych szczytów nieba — to także potrafią (choć i lotnicy koreańscy w coraz silniejszym stopniu odczuwają ich tej „umiejętności”). Masakrować jeńców, zakładników cywilnych — tutaj również mają niewątpliwie „osiągnięcia”. Ale na tym właśnie kończą się wszystkie „sukcesy” potężnej powietrzno-morsko-łądowej armady Stanów Zjednoczonych na Korei. Tam bowiem, gdzie przychodzi zetknąć się z żołnierzem Ludowej Demokratycznej Republiki Koreańskiej — głośno od razu amerykański „zapal bojowy”, kończą się „osiągnięcia”, jeśli chodzi o „odwagę i męstwo”, i ani mowy o sukcesach. Och, nie potrzebuje to być nawet uzbrojony, jak należy, przedstawiciel koreańskich sił zbrojnych: wystarczy zwykły partyzant. I oni przeciw sile złego dokazują wśród będących od przeszło dwóch tygodni w chronicznym, planowym odroceniu „bohaterskich” oddziałów USA. Co prawda, gen. Mac Arthur partyzantom tym powinien być wdzięczny: ponieważ atakują oni napaśników amerykańskich od tyłu, do pełnego stopnia powinni hamować ich odwagę, zmuszając do ucieczki... w stronę frontu. Na razie jednak nie z tego. Doprowadzili jeno do tego, że uciekinierzy macarthurowscy zaczynają cierpieć na tzw. kompleks koła: czują się mianowicie ciągle w okrążeniu, drżą i mdleją ze strachu przed „kółkami” i „workami”. I wieją, jakich wiatr, co w „bojowych” komunikatach słał gen. Mac Arthur określa się mianem „niepogody”.

Nie dziwnego, że komunikaty utyskują, iż na Korei leje. Deszcz? Nie, dziecina, nieustraszona armia ludowa Kim Ir Sena — leje bez litości bandytów imperialistycznych i ich pacholików.

E. Tam.

Pik. W. Pietrow

Święto Lotnictwa Radzieckiego

Działo się to latem pamiętnego 1918 r. w dni obrony Carycyna. Obserwując z pozycji pierwszej linii frontu lot sępa, towarzysze Stalin rzucił uwagę: „Kiedys nauczymy się budować takie samoloty. Cóż za doskonały lot, doskonałe panowanie nad własnymi siłami. A przecież ludzie mogą latać jeszcze lepiej, jeżeli wyzwolimy ich siły...”

Przechodząc do omówienia bieżących spraw frontu, towarzysze Stalin oświadczył: „Potrzebne jest nam lotnictwo. Musimy je stworzyć...”

Dzisiaj wszystkim wiadomo, że ziszczyły się słowa towarzysza Stalina — Związek Radziecki stał się wielkim mocarstwem lotniczym.

Zarówno w okresie pokojowym, jak w surowe dni ciężkich prób wojennych, skrzydla synowie ludu, latając na maszynach, wypróbowali kowanych radzieckimi rękami z radzieckimi materiałami, odkryli się nie śmiercielną chwałą. Chwałę tę zawdzięczają oni m. in. pieczołowitej trosce, jaką partia Lenina — Stalina zawsze otaczała siły zbrojne w ogóle, a lotnictwo w szczególności; chwałę tę zawdzięczają również i ofiarnej pracy narodu radzieckiego, który wyposażył lotników w doskonały sprzęt techniczny.

Stalinowskie sokoły

Z uczuciem uzasadnionej dumy naród radziecki nazwał swe lotnictwo „lotnictwem stalinowskim”, a swoich lotników „stalinowskimi sokolami”. Towarzysze Stalin stał u kolebki radzieckich sił lotniczych, wychował wspaniałą plejadę utalentowanych konstruktorów lotniczych. Pod jego kierownictwem stworzono w ZSRR nową gałąź przemysłu — przemysł lotniczy. Lotnicy radzieccy, wychowani w szkole stalinowskiej, odznaczają się skupioną, niezłomną wolą, nieustraszoną odwagą i bolszewicką wytrwałością w dążeniu do celu, bez granicznym przywiązaniem do ojczyzny socjalistycznej, umiejętnością osiągania zamierzonych celów wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom.

Towarzysze Stalin to genialny twórca radzieckiej nauki o stosowaniu lotnictwa. Wielki wódz nakreślił dokładnie miejsce i rolę lotnictwa w składzie radzieckich sił zbrojnych, opracował wszechstronnie podstawy operacyjno-taktycznego zastosowania sił lotniczych w wojnie współczesnej. Zasadniczo wyznaczył kierunek i zadania lotnictwa w wojnie. Współdziałanie lotnictwa z wojskami lądowymi i marynarką — zmasowane uderzenia lotnicze na tyłach wojsk przeciwnika — oto kilka przykładowo podanych tez, opracowanych przez towarzysza Stalina, a dotyczących zastosowania lotnictwa. Tezy te stanowią niezwykle cenny wkład do sprawy rozwoju radzieckiej nauki wojennej.

Ziemia rosyjska jest kolebką lotnictwa; tu po raz pierwszy w dziejach ludzkości skonstruowano balon powietrzny, balon sterowy, helikopter, samolot, spadochron. Rosjanie utworowali ludzkości drogę do ujarznienia powietrza. Uczni rosyjscy stworzyli nową naukę — aerodynamikę, sformułowali zasady napędu odrzutowego.

Pionierami żeglugi powietrznej (balonowej) i lotnictwa są synowie narodu rosyjskiego. Kriakutnoj skonstruował balon i pierwszy na świecie do konal lotu powietrznego; A. Możajski zbudował pierwszy samolot o 20 lat wcześniej, niż bracia Wright. Nieoceniony wkład do nauki o ruchu i oporze powietrza wnieśli wybitni uczeni rosyjscy, Lomonosow i Mendelejew. Naukowe uzasadnienie lotu po zostaje w związku z imieniem genialnego uczonego rosyjskiego, M. Żukowskiego. Wspaniałe osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie przypadły w udział korfeuszom rosyjskiej i światowej nauki lotniczej, Czapyginowi i Ciolkowskiemu.

Lotnicy radzieccy — produkujący lotnicy świata

Jeszcze na długo przed wybuchem Wielkiej Wojny Narodowej cały świat mógł się przekonać, jakich wspaniałych lotników wychowała partia bolszewicka, w jaki wspaniały sprzęt techniczny wykonywali ich naród radziecki. Dość powiedzieć, że lotnicy radzieccy ustanowili ponad 60 międzynarodowych rekordów lotniczych.

Przypomnieć tu należy loty Walegowa i Czakalowa i jego towarzyszy Bałakowa i Bielakowa, przelot Gronowa nad Biegunem Północnym, loty Osipanki, Grizodubowej, Raskowej i wielu innych. Lotnicy szkoły stalinowskiej bili rekordy wysokości, długości lotu bez lądowania, rekordy przewożenia ładunków na samolocie.

W ciężkich latach wojny radzieccy konstruktorzy samolotów oraz lotnicy osiągnęli jeszcze wspanialsze sukcesy.

Wyczyny bojowe stalinowskich sokolów

W pierwszym okresie wojny bohaterscy lotnicy radzieccy pomagali Armii Radzieckiej nekąc i unicestwiać nieprzyjacielskie hordy, meżnie bronili miast i ośrodków przemysłowych przed nalołami hitlerowców; niszczyli ważne obiekty hitlerowskiego zaplecza.

W oparciu o stalinowską strategię i taktykę wojskową, wykorzystując w pełni zdobycze stalinowskiej nauki zwyciężania, w bitwach pod Stalingradem, w bojach powietrznych nad Kubaniem i Kurskiem lotnictwo radzieckie zdobyło niepodzielne panowanie w powietrzu.

W kulminacyjnym momencie Wielkiej Wojny Narodowej operacje bojowe lotnictwa rozwinęły się ze szczegól-

nie wielkim rozmachem. Dość powiedzieć, że w bitwie o Berlin brało udział 8.400 samolotów radzieckich!

W ciągu ostatnich 3 lat wojny, lotnictwo hitlerowskie otrzymało 80.000 nowych samolotów, z których 75.000 stracono, względnie unicestwiono na lotniskach ogniem radzieckich sił lotniczych! Stalinowskie sokoły dokonały około 3 milionów lotów bojowych!

Lotnicy radzieccy, wchodzący w skład załogi samolotów myśliwskich, bombowców, samolotów szturmowych i wywiadowczych, dali dowody niebywałego bohaterstwa i odwagi, wytrwałości i poświęcenia, niedoścignionego mistrzostwa w opanowaniu sztuki lotniczej. W okresie Wojny Narodowej odznaczono orderami i medalami przeszło 200.000 lotników, ponad 2.000 nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, 63 otrzymało ten tytuł dwukrotnie a Pokryszkin i Kożedub — trzykrotnie.

Lotnicy radzieccy byli stale przedmiotem szczególnej troski ze strony całego narodu radzieckiego. Front otrzymywał nieprzerwanie i w coraz większych ilościach sprzęt techniczny. Podejmując inicjatywę patriotyczną na kolchoźnika, F. Golowatego, który ufundował dwa samoloty bojowe, miliony pracowników radzieckich ofiarowały swe oszczędności na fundusz budowy samolotów bojowych.

Podsumowując wyniki operacji bojowych — lotnictwa radzieckiego, towarzysze Stalin pisał w rozkazie z dnia 19 sierpnia, 1945 r.:

„W Wielkiej Wojnie Narodowej do radzieckiego przeciwko Niemcom faszystowskim lotnictwo nasze spełniło zaszczytnie swój obowiązek wobec ojczyzny. Sławne sokoły naszej ojczyzny w zwyciężonych bojach powietrznych rozgromiły wychwalane niemieckie lotnictwo, zapewniając w ten sposób Armii Czerwonej swobodę ruchów i uwalniając ludność naszego kraju od bombardowania przez lotnictwo wroga.

Wielki wkład do zwycięstwa ZSRR nad Niemcami hitlerowskimi wniosło także lotnictwo cywilne. Lotnicy linii komunikacyjnych dostarczali na pierwszą linię frontu amunicję, broń, poczę, wywozili rannych z pola boju. Lotnicy utrzymywali łączność między sztabami a oddziałami i ugru powoianiami armii frontowej, dokonywali lotów do oblężonych miast: Leningradu, Sewastopola, Odessy, Stalingradu, udzielali wydatnej pomocy partyzantom.

Na straży pokoju

Od chwili zakończenia Wielkiej Wojny Narodowej upłynęło 5 lat. Naród radziecki pochłonięty jest po wojną pracą twórczą. Ale lotnicy radzieccy nie zapominają ani na chwilę o kłopotach anglosamerykańskich podlegających wojennych, którzy przeszli obecnie do bezpośrednich aktów agresji w Korei. Aprobując gorąco i bez zastrzeżeń politykę zagraniczną swego

państwa, naród radziecki wznosił wysoko sztandar pokoju, pod którym kroczą wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim stanowią manifestację niezachwianej woli pokojowej pracy twórczej. Jednocześnie jednak naród radziecki zachowuje w całej pełni czujność. Strzeże swych sił zbrojnych, jak zrenicy oka i trząsząc się bezustannie o wzmocnienie obronności kraju, naród zaopatruje swe lotnictwo w nowy, jeszcze doskonalszy sprzęt techniczny, a lotnicy pracują niezłomnie nad opanowaniem obsługi tego sprzętu, doskonałą swą mistrzostwem, podnoszą poziom wiedzy fachowej i ideopolitycznej.

Sokoły stalinowskie dokonują lotów na nieznanych dotychczas wysokościach, o każdej porze dnia i nocy, o każdej porze roku, niezależnie od warunków atmosferycznych. Podczas defilad lotniczych w Moskwie w dni Święta Lotnictwa Radzieckiego lotnicy radzieccy pierwsi na świecie demonstrowali figury wyższego pilotażu na samolotach odrzutowych, wykonywane pojedynczo i grupowo.

Święto lotnictwa radzieckiego — to dzień mobilizacji mas pracujących ZSRR do dalszego umocnienia potęgi socjalistycznej ojczyzny.

Pod mądrym kierownictwem Wielkiego Stalina naród radziecki nieustannie troszczy się o dobro ojczyzny, o wzmocnienie jej potęgi, o przyznanie laurów lotnictwu radzieckiemu.



Generalissimus Józef Stalin twórca lotnictwa ZSRR

6 lat gospodarki ludowej

Druga połowa roku 1944 i pierwsza 1945 to jeszcze okres trwającej wojny i gospodarki wojennej. Stopniowo, udaje się jednak uruchomić przemysł, w całym kraju trwają prace nad rozbudowaniem pol.

Mimo, że w 1945 roku produkcja przemysłowa osiągnęła zaledwie 88 procent poziomu przedwojennego, to jednak pod koniec tego roku pracowały już wszystkie zasadnicze działy wytwórczości. Przystąpiliśmy również do likwidacji odlogów wojennych, których obszar stanowił jedną trzecią ziemi uprawnej. Uruchomiliśmy podstawowe linie kolejowe, pierwsze transporty przeszły przez porty morskie.

Górnictwo węglowe

Pierwszym towarem, którego nie było w 1945, było węgiel. W 1945 roku produkcja węgla w ZSRR wyniosła 27 milionów ton, co stanowiło 80% poziomu przedwojennego.

W 1945 roku produkcja węgla w ZSRR wyniosła 27 milionów ton, co stanowiło 80% poziomu przedwojennego.

W 1945 roku produkcja węgla w ZSRR wyniosła 27 milionów ton, co stanowiło 80% poziomu przedwojennego.

Przemysł ciężki

Przemysł ciężki, a zwłaszcza jego podstawowy dział hutnictwo — poniósł wielkie straty w latach wojny. Szybka odbudowa pozwoliła już w roku 1946 — a więc w roku poprzedzającym plan 3-letni, na osiągnięcie produkcji 1,2 miliona ton stali surowej. W ostatnim roku planu 3-letniego osiągnięliśmy produkcję 2,3 miliona ton, tj. przekroczyliśmy poziom przedwojenny o 60 procent.

Przed naszym hutnictwem otwierają się perspektywy dalszego, świetnego rozwoju. W oparciu o kredytowe dostawy radzieckie ciężkiego sprzętu przemysłowego i o pomoc specjalistów radzieckich, budujemy w chwili obecnej pod Krakowem wielką Nową Hutę, która wraz z rozbiudową istniejących zakładów podwoi naszą wytwórczość stali.

Przemysł stoczniowy spuścił na wodę w r. 1949 pierwsze, całkowicie w Polsce zbudowane, statki pełnomorskie.

W oparciu o bogate złoża własnych surowców — węgla, soli kuchennej, cynku, arsenu, soli potasowych i wapienia — przemysł chemiczny podniesiony zostanie w okresie Planu 6-letniego do rangi naszego drugiego, po węglu, przemysłu narodowego.

Przemysł cementowy, stanowiący podstawę nowoczesnego budownictwa, przekroczył w r. 1948 poziom przedwojenny. Wytwórczość energii elektrycznej już w r. 1946 przekroczyła poziom przedwojenny o 43 proc., osiągając 5,7 miliona kWh. W r. 1949 produkcja energii elektrycznej osiągnęła poziom 8,3 miliona kWh.

Przemysł lekki

Największy nasz przemysł lekki — włókiennictwo, wyszedł z wojny ze stosunkowo małymi stratami. Wiosną r. 1945, dzięki dostawom bawełny radzieckiej, ruszyła Łódź, a następnie i inne ośrodki.

Produkcja tkanin bawełnianych, liczona w r. 1946 za sto, wzrosła do 175 w r. 1949, przewyższając poziom przedwojenny o 24 proc. Produkcja innych działów przemysłu włókienniczego wzrosła w jeszcze większym stopniu.

Produkcja mechanicznego obuwia skózanego, wzrosła na przestrzeni lat 1946 — 1949 z 2,8 milionów par, do 8 milionów par. Produkcja papieru w r. 1946 do 179 w r. 1949, przewyższając poziom przedwojenny o 30 proc.

Przemysł spożywczy we wszystkich działach wytwórczości przekroczył rozmiar produkcji przedwojennej. Cukru wyprodukowaliśmy w r. 1949 o 52 proc. więcej, niż w r. 1938, piwa o 69 proc. więcej, oleju jadalnego o 26 proc. więcej, papierosów o 127 proc. więcej i t.

Zmiany w strukturze przemysłu

Plan 3-letni zapoczątkował głębokie przemiany strukturalne naszego przemysłu. Wynikiem przebudowy był fakt, że wytwórczość środków produkcji, która w r. 1946 stanowiła 51 proc. całej produkcji przemysłowej i rzemieślniczej w r. 1949

wynosiła 54 proc. Rosnąca wytwórczość środków produkcji stwarza coraz silniejszą bazę dla dalszego przemysłowania kraju.

Równocześnie trwał proces socjalizacji naszego przemysłu. Udział przemysłu socjalistycznego w całej produkcji przemysłowej, który w r. 1946 wyniósł 86 proc. wzrósł w r. 1949 do 94 proc.

Rolnictwo

Produkcja rolna w pierwszych latach odbudowy nie nadążała za rozwojem przemysłu. Mimo to wartość jej w latach planu 3-letniego wzrosła o 68 proc. W przeliczeniu na 1 mieszkańca kraju była w r. 1949 wyższa o 19 proc. niż w r. 1946.

W r. 1949 wiew wkrężyła na drogę socjalistycznej przebudowy. W chwili obecnej mamy już tysiąc spółdzielni produkcyjnych. Rosnie również znaczenie państwowych gospodarstw rolnych, których produkcja rosła w r. 1949 — o 8 proc. całej produkcji kraju.

W r. 1949 wiew wkrężyła na drogę socjalistycznej przebudowy. W chwili obecnej mamy już tysiąc spółdzielni produkcyjnych. Rosnie również znaczenie państwowych gospodarstw rolnych, których produkcja rosła w r. 1949 — o 8 proc. całej produkcji kraju.

W r. 1949 wiew wkrężyła na drogę socjalistycznej przebudowy. W chwili obecnej mamy już tysiąc spółdzielni produkcyjnych. Rosnie również znaczenie państwowych gospodarstw rolnych, których produkcja rosła w r. 1949 — o 8 proc. całej produkcji kraju.

Komunikacja

Rosnąca produkcja kraju odparowała stały rozwój komunikacji. Przewozy towarów na kolejkach były w r. 1949 o 75 proc. wyższe od przedwojennych. Nieczynnie w polowie r. 1945 porty morskie osiągnęły w r. ub. przeładunek prawie 11 milionów ton.

Rozwój handlu uspołecznionego

Rozwójowi gospodarki narodowej towarzyszył stały wzrost obrotów towarowych i wzrost udziału aparatu uspołecznionego w tych obrotach. Aparat ten w r. 1946 obrót 80 proc. obrotów hurtowych. Procent ten w r. 1949 wyniósł już 98.

W handlu detalicznym proces socjalizacji przebiegał powoli i w połączeniu z ostrą walką z elementami kapitalistycznymi. Udział aparatu uspołecznionego w obrocie handlu na szczeblu detalu w r. 1946 — 22 proc. w r. 1949 — 55 proc.

Dochód narodowy

Dochód narodowy kraju w wyniku odbudowy i rozbudowy gospodarki osiągnął w r. 1949 poziom o 25 proc. wyższy od przedwojennego. W przeliczeniu na jednego mieszkańca dochód ten był wyższy od przedwojennego o 75 proc.

Z roku na rok rosnie udział gospodarki socjalistycznej w ogólnym dochodzie narodowym. W r. 1949 — 63,6 proc. dochodu narodowego wypracowane było przez gospodarkę socjalistyczną.

W ciągu krótkich 6 lat udało nam się, dzięki reformom społecznym i dzięki polityce naszego rządu i partii, dzięki entuzjazmowi i pracy ludowej, odbudować i rozwinąć zniszczony przemysł, odbudować i rozwinąć rolnictwo, podnieść stopę życiową i podnieść poziom przedwojennego, podnieść poziom życia w miastach i wsi, odbudować transport itd. Sukcesy naszej gospodarki i przebudowy, pomoc Związku Radzieckiego i współpraca z krajami demokracji ludowej pozwalają nam na dalszą rozbudowę i przebudowę gospodarki, pozwalają nam na planową budowę fundamentów socjalizmu. K. W.

Tydzień przyjaźni z narodem polskim w Niemieckiej Republice Demokratycznej

15 lipca rozpoczął się w Niemieckiej Republice Demokratycznej „Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim”. W okresie tym przeprowadzona będzie na szeroka skalę zakrojona akcja, uświadamiająca najszersze warstwy społeczeństwa niemieckiego o roli i znaczeniu przyjaźni polsko-niemieckiej.

Zorganizowany w Niemieckiej Republice Demokratycznej Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim jest wyrazem głębokich przemian, jakie zaszły w psychice milionów Niemców, jest wyrazem nowego stosunku milionów Niemców, a przede wszystkim niemieckiej klasy robotniczej, do narodu polskiego.

Ostatnie miesiące były bogate w fakty, świadczące o tym, że „polsko-niemiecka przyjaźń”, że „wspólne cele i wspólna walka naszych narodów”, że „przełom dokonujący się po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej” nie są głołosłownymi twierdzeniami bez pokrycia w konkretnych czynach.

Zarówno umowy warszawskie, jak i akt zgorzelecki — to dojrzałe owoce konsekwentnej, dalekowzrocznej polityki, to owoc inter-nacjonalistycznej treści polityki, która wychodzi z założenia, że Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna, kierowana przez postępowe i produkujące siły, wyrosłe w walce z hitleryzmem, w walce z niemieckim nacjonalizmem i szowinizmem, łączą te same interesy, te same cele.

Umowy warszawskie, „których treść — pisze Karl Wloch, sekretarz generalny Towarzystwa dla Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków Niemiecko-Polskich — będzie szczególnie intensywnie popularyzowana” w czasie „Tygodnia Przyjaźni z Narodem Polskim”, posiadają olbrzymie znaczenie dla obu narodów. Otworzyły one nieznaną dotychczas w historii stosunków polsko-niemieckich kartę — kartę przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i współpracy. Deklaracja w sprawie granicy na Odry i Nysie Łużyckiej ostatecznie rozwiła nadzieje imperialistów na możliwość posługiwania się tym zagadnieniem, jako atutem w swych wojennych planach, ostatecznie uregulowała tę sprawę pomiędzy narodem niemieckim i polskim. Zawarte umowy gospodarcze i kulturalne, zbliżając do siebie oba narody, przyczyniły się również do ich dalszego rozwoju gospodarczego, do rozpocz-



Premier Cyrankiewicz i premier Grotewohl w wielkiej manifestacji w Zgorzelcu

zschnienia w Niemczech osiągnięć Polski Ludowej, do ukazania oczom narodu polskiego nowego oblicza milionów Niemców, walczących o pokój i demokrację.

Historyczny akt w Zgorzelcu, ustalający Odrę i Nysę jako ostateczną i nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni między narodami polskim i niemieckim, niezapomniane chwile, których świadkami byliśmy w Zgorzelcu, to jeszcze jeden dowód, że głęboka przepaść, jaką między oba narody wykopła imperia-

lizm, wykopało panowanie kapitalistów i obszarników, została zasypana, należy do przeszłości.

W Warszawie i w Zgorzelcu zadany został poważny cios planom imperialistów i ich polityce judzenia przeciwko sobie narodu polskiego i niemieckiego. Fundamentem, na którym imperialiści zbudowali reakcyjne, kadurowe państwo zachodnio-niemieckie, jest właśnie podsypanie niemieckiego rewizjonizmu i nacjonalizmu, jest wprzeganie niemieckiego imperializmu odradzających się w Niemczech Zachodnich sił hitleryzmu w rydwan swojej wojennej polityki. A tymczasem naród niemiecki, w osobie swego przedstawiciela rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wypowiedział się za politykę pokoju i współpracy z narodem polskim i fakt ten krzyżuje plany, jakie snują imperialiści amerykańscy, stawiając na podsypanie przez siebie nacjonalizm niemiecki.

Gdzie szukać źródeł przełomu, jaki dokonał się w narodzie niemieckim, jakie są siły, które kierują naród niemiecki na drogę przyjaźni z innymi narodami, przyjaźni z narodem polskim, na drogę walki o pokój?

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem wyzwoliło demokratyczne siły narodu niemieckiego, dało im możliwość wpływania i kształtowania psychiki milionów Niemców.

„W oparciu i dzięki pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza, Józefa Stalina — pisze Karl Wloch — dokonuje się w narodzie niemieckim wielki przełom także i w stosunku do narodu polskiego, naszego sąsiada”.

„Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim” będzie niewątpliwie nowym krokiem na drodze pogłębienia tego procesu. Przeprowadzona w ramach tego tygodnia akcja uświadamiająca przyczyni się do pogłębienia przyjaźni z narodem polskim, pogłębienia pragnienia pokojowej z nim współpracy w imię wspólnych celów. Tym samym odegra ona poważną rolę w dziele zmierzania na terenie całych Niemiec sił pokoju, sił pragmatycznych na przyjaźni z innymi narodami, na przyjaźni z narodem polskim budować nową przyszłość narodu niemieckiego.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:**
 4 — Sekretariat
 239 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Prezydium MRN
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 146 — Zarząd Miejski ZMP
 218 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA” — komedia muzyczna produkcji szwedzkiej pt. „Nauczycielka bawi się”.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film pt. „Zdradzieckie skąły”. Film dozwolony od lat 18.

Redakcja „Głosu Pabianicki”: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Zwiększamy nasz wysiłek dla uczczenia Święta Odrodzenia

W ślad za zobowiązaniami załogi PZPB, PZPO, PZPW „Pabianic” i innych nieustannie napływają meldunki o podejmowaniu w Pabianicach coraz to nowych zobowiązań.

Oto załoga pabianickich zakładów warsztatów remontowych TOR postanowiła dla uczczenia Święta Odrodzenia wyremontować ponad plan 6 traktorów, 1 młocarnię oraz dotrzeć 10 traktorów, co da w sumie 610 dodatkowych godzin o wartości 130 tys. zł.

Pracownicy administracyjno-handlowi hurtowni Centrali Spółdzielczej w Pabianicach dla uczczenia 6 rocznicy PKWN zobowiązali się dodatkowo przepracować 5 godzin dla przygotowania specyfikacji o pakowaniu zwrótnych dla wytwórni.

Pracownicy finansowi przepracują 5 godzin, przy założeniu kartotek finansowych oraz ilościowo-wartościowych dla przejętych filii w Łasku.

Pracownicy fizyczni i transportu posgregują i przygotują do wysyłki wyspecyfikowane opakowania.

Cała załoga podjęła ponadto zobowiązanie, w którym postanowiła pracować przy żniwach w jednym z okolicznych państwowych gospodarstw rolnych.

Załoga Młynów Zbożowych „Spójnia” postanowiła w ramach podjętego Czynu Lipcowego — przez zwiększenie dozoru nad ca-

łością procesu przemiałowego uzyskać oszczędności przewidziane na lipiec do 20 bm., wysunąć jak największą ilość robotników na przeszkolenie zawodowe w III i IV kwartale br., realizując tym samym uchwały IV Plenum KC PZPR.

Członkowie i pracownicy Spółdzielni Pracy im. L. Pakina (dawn. „Krosno”) postanowili w ramach Czynu Lipcowego przystąpić do współzawodnictwa długofalowego, zobowiązując się przez podniesienie normy dziennej uzyskać do końca roku 12.600.000 zł. oszczędności.

Mechanicy Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych L—15

w Pabianicach dla godnego uczczenia Święta Odrodzenia postanowili do końca bieżącego kwartału zmniejszyć ilość odpadków o 0,5 procent.

Wartość podjętych zobowiązań przez mechaników pracujących na zatapiarkach wynosi, w przeliczeniu na poszczególnych pracowników: Jerzy Kubiak — 39.930 zł., Tadeusz Luczyński i Jan Lisowski — 759.600 zł., Henryk Byczkowski — 352 tys. zł., Wiktor Mazurek — 318.600 zł., St. Woźniak 130.060 zł.

Pracownicy skrajni w Czynie Lipcowym dadzą dodatkowo 4200 skrajek, wartość 61.231 zł.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań przez załogę przekracza 23 miliony złotych.

Pabianice przygotowują obchód rocznicy PKWN

W Pabianicach zawiązał się Miejski Komitet Obchodu rocznicy PKWN. Jak ustalono na pierwszym zebraniu najważniejszym punktem uroczystości będzie posiedzenie Rady Nar., które odbędzie się w sali kina Robotnik w piątek dnia 21 lipca o godzinie 16. W dniu tym najprawdopodobniej do naszego miasta przyjedzie Wojewódzka Rada Narodowa, która poprowadzi obrady w naszym mieście. Po posiedzeniu Rady Narodowej odbędzie się występ artystyczny.

Wszystkie większe zakłady pracy naszego miasta organizują we własnym zakresie przy pomocy Miejskiego Komitetu Obchodu Święta Manifestu Lipcowego, wewnętrznego uroczyste akademie okolicznościowe.

W dniu 22 Lipca zorganizowane zostaną w mieście 2 centralne wielkie zabawy ludowe połączone z występami artystycznymi. Jedną z tych zabaw odbędzie się najprawdopodobniej w Parku Wolności, druga na Placu Strażackim.

Na stadionie sportowym przy ul. Armii Czerwonej będą miały miejsce ciekawe imprezy, a między innymi i igrzyska sportowe.

Wszystkie instytucje i zakłady przemysłowe przygotowują już dekoracje gmachów, witrzyn i wystaw sklepowych. W dniu 22 Lipca miało nasze winno wyglądać jak najokazalej. Miejski Komitet Obchodu Rocznic ogłoszenia Manifestu Lipcowego apeluje do ludności miasta o udekorowanie flagami wszystkich domów i zabudowań.

Matka przy pracy w polu - dziecko w wiejskim żłobku Opieka nad dzieckiem chłopskim zatacza w woj. łódzkim coraz szersze kręgi

Kiedy cofniemy się pamięcią w lata ubiegłe, w lata przedwojenne, przypomina nam się obraz żniw we wsi polskiej — jakże inny jak obecnie! Któżby wówczas myślał o pomocy dla biednego chłopca, który by organizował dla małego i średnio rolnych chłopów młodzieżowe i robotnicze brygady żniwno-omłotowe, komu zależało by wówczas na tym, aby gromady miały dostateczną ilość traktorów, ciągników, snopowiązałek i innego sprzętu. I — czy kto dawniej pomyślał o tym, aby chłopka pracowała w polu w spokoju i pewności, że dziecko ko jej jest pod dobrą opieką?

Toteż, kiedy po wyzwoleniu zaczęły powstawać pierwsze sezonowe żłobki wiejskie, kobiety wiejskie zwoła przekonywały się o dobrodziejstwie opieki, z jaką po spieszył nasz Rząd Ludowy.

W początkach napotykało się w terenie tu i ówdzie na odruchy nieufności, wyrosłe na tle propagandy bogacza wiejskiego. Świadomość jednak rosła. Kobiety wiejskie nabrały coraz większego zaufania do instytucji żłobków. Urochomione w terenie żłobki, do których przyjmują się dzieci do lat trzech, były już w roku ubiegłym w terenie województwa łódzkiego całkowicie wykorzystywane. Żłobki takie istniały w Pawłowie, w

powiecie koneckim, w Ręcznie polu, w powiecie sieradzkim, w Szałkowie, w powiecie łódzkim, w Górczynie powiatu łaskiego, w Kaczinie powiatu wieluńskiego i Andrzejowie powiatu łódzkiego. Korzystały tutaj z opieki nie tylko dzieci robotników rolnych z PGR i członków spółdzielni produkcyjnych, ale i dzieci małego i średniorolnych chłopów z okolicznych gromad.

W roku bieżącym już w lutym — inicjatywę tworzenia żłobków w terenie wsi podjęło Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W ciągu miesiąca przy zimowych i wiosennych przygotowaniach, sprowadzono konieczne urządzenia, zaangażowano i przygotowano do pracy w żłobku personel wychowawczy. Zgodnie z ustalonymi planami, jeszcze przed rozpoczęciem prac żniwnych uruchomione zostały żłobki w szeregu wsi spółdzielczych naszego województwa.

Żłobki te są czynne w następujących miejscowościach: w Łaznowskiej Woli, gminy Galkówek, powiatu brzezińskiego, w Andrzejowie gminy Nowosolna, powiatu łódzkiego, w Lubatowie, gmina Bogusławice, (powiat piotrkowski), w Bąkowej Górze gminy Masłowice (powiat radomszczański), w Pelagii (powiat łaski), w Kochanowie gminy Dłutów (powiat sieradzki), w Rzućwie (powiat konecki), i w Łaznowskiej Woli (powiat tomaszowski). We wszystkich tych żłobkach przewidziano po 30 miejsc dla dzieci do lat trzech. Jak nas informują, wszystkie wymienione żłobki są obecnie wykorzystane całkowicie.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci napotykało początkowo na poważne trudności w doborze personelu opiekuńczego w żłobkach. I te braki zlikwidowano. W każdym żłobku pracują obecnie przeszkolone opiekunki, rekrutujące się przeważnie z zamilowanych w obranym zawodzie dziewcząt ze spółdzielni produkcyjnych. Ze środowiska wiejskiego rekrutują się również opiekunki w istniejących w terenie województwa łódzkiego dziecińcach, prowadzonych przez Kuratorium Szkolne Okręgu Łódzkiego.

W dziecińcach wiejskich sezonowych przebywa w tej chwili ponad 1500 dzieci wiejskich w wieku od lat 3—7.

W powiecie brzezińskim dziecińcem uruchomiony został w Chorzeńcu, w powiecie łaskim — w Zawodowie, w łęczyckim — w Witoniu, Leśmierzu, Nerze, Strzegocinie, Grabowie, Kterach. W powiecie piotrkowskim uruchomiono dziecińca w Polichnie, w Łęgach Szlacheckich, w Parzenicach, Gieskach i w Wolborzu. W powiecie rawsko-mazowieckim dziecińcem czynne są w Glinińku Dużym, w Inowłodzu nad Pilicą, w Czarniewicach, w Kielu koło Rawy, w Glini

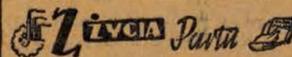
ku, Łęgowicach i w Królewskiej Woli. W powiecie sieradzkim w Janiszewicach, Piaskach, gmina Męka, w Glinińku gminy Lubochnia i Koberzysku przebywa ok. 250 dzieci w dziecińcach. W pow. skierniewickim dziecińca czynne są w Paplinie, w Mokrej Prawej, w Krasnowej i Mierzniwicach, w radomszczańskim w Sulmierzycach. Ponadto w pow. kutnowskim, łowickim, łódzkim i tomaszowskim dziecińca zgodnie z planem, będą uruchomione w czasie późniejszym. Opóźnienie to powstało z braku odpowiednich lokali na dziecińca, w wytypowanych na ten cel gromadach.

Zarówno sezonowe żłobki teraźniejsze jak i dziecińca mają zapewnić opiekę lekarską. Dzieci umieszczone w żłobkach i dziecińcach zajmują się lekarze powiatowi i lekarze — specjaliści chorób dziecięcych.

Żłobki i dziecińca wiejskie w województwie łódzkim czynne są od

wczesnego ranka do późnego wieczora. Będą one opiekowały się dziećmi wiejskimi aż do późnej jesieni, odciążając w ten sposób pracującą kobietę w ciągu trwania wszystkich prac pólnych.

Już nie słyszy się nagabywań bogaczek wiejskich, które chciałyby odwieść pracującą chłopkę od powierzenia dziecku troskliwej opiece Państwa. Chłopki bezrolne średnio i małorolne przekonały się, że żłobek i dziecińca gwarantują im spokojną pracę, a ich dzieciom troskliwą i dobrą opiekę. (sak)



We wtorek, dnia 18 bm., o godzinie 18,30 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej „Terenowe Górne”. Obecność i punktualność wszystkich towarzyszy obowiązują.

Cenne usprawnienia robotników PZPB

Jednym z ważnych czynników wpływających na wykonanie planów produkcyjnych jest rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Poważne to zagadnienie rozumieli robotnicy PZPB, o czym świadczą chociażby ostatnie wnioski zgłoszone do komisji usprawnień. Wnioski te wpłynęły w czerwcu i są już stosowane w zakładach, zdając całkowicie egzamin sprawności oraz przynosząc PZPB znaczne oszczędności. Przyczyniają się one także do osiągnięcia jak najmniejszego procentu braków i likwidacji postojów.

Oto jeden z ciekawych projektów. Na oddziale „C” snowacz tow. Benedykt Raszewski podał projekt zakładania osnów na krochmalarki. Osnowy zakładane poprzednio ulegały skłębieniu, co powodowało zrywy osnowowe, utrudniało pracę tkacza i zwiększało odpadki.

Pomysł tow. Raszewskiego polega na zastosowaniu pomocniczych sznurków przy zakładaniu osnów na krochmalarkę. Pierwsze próby dały dobre wyniki. Potem okazało się, że zastosowanie tego usprawnienia

na w zespole na oddziale „C” dla jednej zmiany daje w stosunku rocznym 195.000 zł. oszczędności. Pomysł tow. Raszewskiego zostanie wykorzystany na wszystkich krochmalarniach Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

Drugiego usprawnienia dokonał tokarz tow. Feliks Leonard, który przedłożył przy krosnach angielskich dolny wał mimośrodowy, co umożliwiło większe wykorzystanie maszynki niciełnicowych, niż to było dotychczas. Powyższe usprawnienie nie świadczy o coraz większej popularności ruchu racjonalizatorskiego na terenie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

J. N.

Sportowcy „Włókniarza” pomagają przy żniwach

Dziś rano wyjechała do Dłutów ka grupa sportowców PKS „Włókniarza”. Sportowcy pomogą małorolnym chłopom w Dłutówku w przyspieszeniu prac żniwnych.

Nowe koło TPPR w Liceum Mechanicznym

W Państwowym Liceum Mech. i Odlewn. w Pabianicach odbyło się zebranie, celem omówienia 6 rocznicy powstania PKWN.

Przedstawiciel TPPR, A. Rusak, w obszernym referacie, omówił walkę polskiej klasy robotniczej, wrzesień roku 1939, historię powstania PKWN, przechodząc następnie do omówienia sytuacji międzynarodowej w dobie obecnej.

Po referacie, prelegent wręczył

legitymację członkom koła TPPR, które zawiązało się niedawno przy Państwowym Liceum Mech. i Odlewn. Następnie dokonano wyboru zarządu nowoorganizowanego koła ZMP, w skład którego weszli: tow. Bolesław Kaluźny — jako przewodniczący, tow. Józef Kozłowski — sekretarz i ob. Alfreda Herbich, — skarbniczka.

K. Wulkiewicz korespondent „Głosu Pabianicki”

Uniwersytety kształcą dziennikarzy — działaczy społecznych i politycznych

Wprowadzenie w obecnym roku szkolnym studiów dziennikarskich na Uniwersytecie Jagiellońskim i Warszawskim stanowi przełom w dotychczasowej praktyce kształcenia dziennikarskiego. Tak bowiem się zdarzyło, że istniały po wojnie jedynie Studium Dziennikarskie przy ANP w Warszawie i przy WSNW w Krakowie. Obecnie, po wprowadzeniu szkolenia młodego narybku dziennikarskiego na najwyższym uniwersyteckim szczeblu, wspomniane studium w Krakowie i w Warszawie zostaną zlikwidowane.

Rozwijające się, w nieznanym przed wojną sposobem, czytelnictwo gazet, milionowe nakłady, pojawiające się wciąż nowe wydawnictwa, wszystko to świadczy, że zachodzi potrzeba jeszcze dalszego rozszerzenia zasięgu naszych gazet, że należy podnieść poziom wydawnictwa oraz zacieśnić kontakt wydawanych czasopism i dzienników z masami. Aby prasa polska mogła wypełnić stojące przed nią obowiązkowe zadania, redakcje pism muszą zostać zaopatrzone nowymi kadrami fachowych dziennikarzy.

Studia uniwersyteckie, rzecz pro-

sta, umożliwiają wychowanie takich kadr. Kilkadziesiąt godzin tygodniowo samych ćwiczeń (jak przewiduje program studiów) wskazuje na to, że nie będzie to jedynie szkolenie czysto teoretyczne, a słuchacze poznają w licznych zajęciach praktycznych normy, codzienną dziennikarską robotę. Pomocno im w tym również obowiązkowa wycieczka praktyka w redakcjach, które odbyły się, warunkiem przejścia na rok wyższy.

Obliczone na 3 lata studia obejmują, rzecz jasna, wiele zagadnień teoretycznych i nauk ogólnych. Dziennikarz musi się po trochu znać na wszystkim. Ale dziennikarz musi przede wszystkim doskonale opanować naukę, jaką jest marksizm-leninizm. Dlatego w programie studiów bardzo silny nacisk położono na zagadnienia społeczno-polityczne.

Blizszych informacji udziela redakcja „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 86, dział koresponden-

100 zł. za kilogram wysuszonych liści Zwykła pokrzywa — cenny surowiec zielarski

Pokrzywa zwyczajna, pospolity chwast naszych ogrodów i podwór, staje się jednym z ważnych surowców zielarskich. Zapotrzebowanie krajowe i eksportowe składają się na konieczność zbierania tego surowca w dużych ilościach. Dlatego w roku bieżącym cała dostępna jego ilość powinna być zużyta na potrzeby zielarskie. Zbiór po krzywy poza niebezpieczeństwem bolesnego poparzenia nie przedstawia większych trudności i przy pracy w grubszych rękawiczkach można dość szybko przeprowadzić zbiór nawet w większych ilościach. Ponieważ pokrzywy rosną gromadnie, dla ułatwienia zbioru można kosić lub zrywać sierpem całe pędy nadziemne i z tych dopiero obmykiwać liście. Zrywa się liście wszystkie, odrzucając jedynie uszkodzone i z wszelkiego rodzaju plamami. Poza tym nie

zbiera się liście z pedów starych. Pokrzywę w jednym miejscu można zbierać kilkakrotnie w ciągu lata, gdyż po ścięciu szybko odrasta. Jakość surowca zależy w dużej mierze od warunków suszenia. Nie można pokrzywy suszyć na słońcu, gdyż traci barwnik i tym samym cenę właściwości. Nie można suszyć również w takich miejscach, gdzie liście musiałby schnąć bardzo długo, gdyż wtedy ciemnieją i również tracą wartość. Nie mając zatem możliwości suszenia liści pokrzywy w suszarniach, co jest najlepsze, suszy się je w miejscach zacienionych, ale o silnym przewiewie, np. na przewiewnych strychach, w szopach, na klepsku stodół itp.

Do suszenia rozkłada się surowiec jak najcieńszą warstwą, najlepiej pojedynczą. Przy rozkładaniu odrzuca się wszelkie zanieczyszczenia, a więc uszkodzone liście, kwiaty lub części łodyg i inne zamieszane rośliny, gdyż zanieczyszczenia w surowcu zielarskim są niedopuszczalne. Należy też przestrzegać wórowej czystości i dlatego rozkłada się surowiec na czystych półkach, lub papierach i chroni przed kurzem.

Zakończenie suszenia poznaje się po tym, że przy potarciu ręką liście kruszą się, a ogonki się łamią. Wtedy pakuje się suro-

wiec w czyste worki, potrójne torby papierowe itp. Czynność tę należy wykonać rano, kiedy surowiec posiada nieco wilgoci z powietrza i wskutek tego przy ugniataniu w workach nie kruszy się.

Unikając niepotrzebnego kłopotu z przechowywaniem surowca najlepiej jest niezwłocznie po wysuszeniu odstawić go do punktu skupu tj. do najbliższej gminnej spółdzielni, która skupuje liście pokrzywy dla Centrali Zielarskiej. Cena — 100 zł za kilo wysuszonych liści przy dużych ilościach zbioru i dostawy surowca stwarza możliwość znacznych zarobków dla zbieraczy.

Zbliża się termin otwarcia wystawy gazetki ściennych

Dnia 18 bm. upływa termin oddawania gazetki ściennych, wydanych z okazji 6 rocznicy Manifestu PKWN. Wystawa zostanie otwarta w dniu 22 lipca w lokalu świetlicy Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przy ulicy Zymierskiego 2.

Gazetki na wystawie należy do starczy kierownikowi świetlicy w nieprzekraczalnym terminie, do dnia 18 bm.

Wartościowa książka za 80 zł

W rozdzielnym piśmie Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” w Pabianicach przy ulicy Armii Czerwonej 19 znajduje się jeszcze pewna ilość egzemplarzy „Pana Tadeusza”, które mogą nabyć w cenie 80 zł. za tom, prenumerujący prasy partyjnej za pośrednictwem zakładowych kolporterów, lub też bezpośrednio w rozdzielnici.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 16 lipca 1930 r.

NOWE STARCIA NA POLESIU KONSTANTYNOWSKIM

Na Polesiu Konstantynowskim w dniu wczorajszym pojawili się ponownie bezrobotni w ilości 2 tysiące osób, usiłując rozpocząć samowolnie prace. Silne kordony policji nie dopuściły jednak bezrobotnych do terenów, niwelowanych przez magistrat.

ŁÓDZIANIE

STRONIA OD KSIĄŻEK
„Kurier Łódzki” zamieszcza interesującą statystykę czytelnictwa w Łodzi. Jak się okazuje w czerwcu w Miejskiej Bibliotece Publicznej 1351 osób wypożyczyło książki, w tym 492 kobiety, a Miejska Biblioteka liczy przecież 28 tysięcy tomów.

Z ROZPACZY POD KOŁA TRAMWAJU

Bezrobotna A. Ludner rzuciła się w dniu wczorajszym pod koła pedego tramwaju. Wypadek spowodowa-

wał wstrzymanie ruchu na ulicy Brzezińskiej na dwie godziny.

EPIDEMIA DURU NA BAŁUTACH

„Dzielnica między łódzką” — pismo „Republika” — „Bałuty zostały ostatnio nawiedzone nieśluszną epidemią duru brzuszego”. Nie ma domu w którym nie byłoby chorych, dla których zabrakło miejsc w szpitalach.

Wobec groźnego stanu — na Franciszkańskiej, Łagiewnickiej i Brzezińskiej zarządzone szczepienie ludności systemem Besredki, to znaczy za pomocą doustnych pigulek.

STRAIK U BIALERA

Na skutek obniżki zarobków — w dniu wczorajszym robotnicy fabryki Bialera rzucili pracę.

CO GRAJA

W TEATRACH ŁÓDZKICH
Teatr Popularny gra komedię „Pan ma profil jak Teofil”.
Teatr Wodewil — „Chłopcy do wzięcia”.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

W niedzielę, dnia 16 lipca o godz. 15, opera komiczna G. Rossiniego, „Cyrylik Sewilski”.

O godz. 19, 3 balety: „Cagliostro w Warszawie”, J. Maklakiewicza, „Rapsod”, P. Perkowski, „Bagatela”, J. Straussa.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY

(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).
Teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR NOWY

(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 — „Makar Dubrawa”.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie” — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Nikt nic nie wie”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

BAŁUTYK (Narutowicza 20)
„Przybrana córka”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

BAJKA — „Muzyka i miłość”
godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
Kino nieczynne.

HEI dla młodzieży (Legionów 2)
„Wesoly sublokator”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

MUZA (Pabianicka 173) „Salawat, wódz Baszkirów”, godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

POLONIA — „Oni mają ojczyznę”,
godz. 17, 19, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„Poszukiwacze złota”, godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Arinka”
godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK — „Podróże Guliwera”
godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 16, 18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„Młodzi marynarze”, godz. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Siódma zasłona”, godz. 16, 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Kłopoty alibi”,
godz. 14, 16, 18, 20, 20.30

TATRY (w ogrodzie) „Panna bez posagu”,
godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11

WISLA — „Maaret”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)
„Oni mają ojczyznę”,
godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„S.O.S.” —
godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

ZACHETA (Zgierska 26) „Wyspa szczęścia”,
godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

Ze sportu

Na boisku „Związkowca-Zryw” ruch

W ramach Czynu Lipcowego członkowie tego klubu pomagają przy budowie swojej bieżni lekkoatletycznej

Jeszcze do niedawna na boisku „Związkowca-Zryw” w Parku Ludowym było bardzo ciężko utrzymać porządek. Niewysoka siatka odgradząca boisko od parku nie była trudną przeszkodą do pokonania dla publiczności w celu skracania sobie dróg.
Dzisiaj boisko jest ogrodzone. Dla chętnych przyglądania się trenującym sportowcom, lub chcącym pokopać piłkę jest brama wejściowa. Na boisku panuje wzorowy porządek, chociaż ćwiczących jest pełno. Skromne, ale efektowne trybuny są odnowione. Jesienią boisko piłkarskie zostanie zorane i zasiane trawą.

BIEZŃIA BYŁA, ALE KIEPSKA...

Czterorobowa bieżnia wydaje się napozór dobra. Jak nas jednak informują członkowie Zarządu klubu jest ona wadliwa i również zostanie przebudowana. Fachowca „Związkowiec-Zryw” poszukuje dawno. Kierownictwo robót bieżni miał objąć naczelnik Fałkiewicz z W. K. K. F., ale los tak zrzucił, że został powołany na kierownika obozu w Żerkowie.

— Dla uczczenia VI rocznicy Manifestu P. K. W. N. kierownictwo wszystkich istniejących w naszym klubie sekcji — mówi przewodniczą-

cy „Związkowca-Zryw” dyr. Kazi mierzak — podjęło zobowiązanie przesłania zwiezionej szlaki potrzebnej do przebudowy bieżni. Zaoszczędzone pieniądze z pracodawców roboczo-godzin sportowcy zadeklarowali przełać na fundusz pomocy dla ofiar wojny napastniczej w Korei.

ZARZĄD

PIERWSZY ZAKASAŁ RĘKAWY
Na „pierwszy ogień” poszedł Zarząd, wczoraj pracowali już pływak. Następną zmianę stanowią gimnasty, których widzimy przy pracy. Jedni szlaki przewożą ręcznymi wózkami, drudzy przesiewają przez ustawione arfy. Praca idzie sprawnie i nie sposób po prostu pomyśleć, że wykonują ją amatorzy. W żartach słyszymy, że niejedyn z nich lepiej pracuje przy szlaku niż ćwiczy na przyrządach.
Jedna starta szlaki została przesłana po mistrzowsku, rozpoczęto drugą.

PIĘŚCIARZE I PIKARZE CZEKAJĄ SWEJ KOLEJKI

W następnej kolejce będą pracowali pięściarze i pikarze. Stasiak twierdzi, że pięściarze w tym samym czasie co gimnasty, przesłają żużlu dwa razy więcej. A więc... zobaczmy...
Czyn Lipcowy członków K. S. „Związkowiec-Zryw” jeszcze raz przekonał nas, że sportowcy tego klubu zawsze z entuzjazmem podejmują się pracy społecznej.

CZY ZA NIMI PÓJDA INNI?

Czyn Lipcowy sportowców „Związkowca-Zryw” powinien być podchwyczony przez inne kluby sportowe i kółka sportowe.
Chcielibyśmy, aby wszyscy sportowcy Łodzi w ramach Czynu Lipcowego przychylnie się do uporządkowania naszych urządzeń sportowych, względnie wzięli czynny udział w akcji zbiórki funduszu na pomoc dla ofiar napastniczej wojny w Korei zainicjowanej przez całe nasze społeczeństwo.

Normy na „SPO” w lekkiej atletyce

Podzaj konkurencji	kobiety				mężczyźni			
	12	13	14	11	12	13	14	
Wiel:	— 12 13 — 14				11 — 12 13 — 14			
Bieg 60 m	12 sek.	11,4 sek.	11,6 sek.	11 sek.				
Skok w dal (suma skoków) z odbicia lewą i prawą nogą.	4 m	4,5 m	4,5 m	5 m				
Skok wwyż (suma skoków)	1,2 m	1,35 m	1,4 m	1,6 m				
Rzut palantem lub kamieniem 8 kg. (suma skoków)	18 m	20 m	32 m	34 m				
Wiek	15-16	17-18	19-25	26-32	15-16	17-18	19-29	30-39
Bieg 60 m	10,8	10,4	10,6	11,4	9,8	—	—	—
Bieg 100 m	—	—	—	—	—	14,5	14	15
Skok w dal	3m	3,2	3,3	3	4	4,2	4,4	4,2
Skok wwyż	1	1,05	1,05	0,95	1,15	1,2	1,3	1,2
Kula 4 kg.	5	5,5	6	5,5	7,5	—	—	—
Kula 5 kg.	—	—	—	—	—	8	—	—
Kula 7,25 kg.	—	—	—	—	—	—	8,5	8
Dysk 1 kg.	15	16	20	18	20	25	—	—
Dysk 2 kg.	—	—	—	—	—	—	24	22
Piłka palantowa	22	26	—	—	36	40	—	—
Granat 500 g	18	20	22	20	32	36	38	35

Normy na „SPO” w pływaniu

Dystans	Kobiety	Mężczyźni
25 m we wszystkich grupach wieku	przeplyniecie bez zatrzymania.	

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 16 lipca 1950 r.
6.50 Początek audycji. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Orkiestra dete. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Wspomnienia balowe. 9.00 Muzyka organowa w wyk. Wł. Oćwiejki. 9.30 Muzyka poważna. 10.20 Felieton literacki. 10.30 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.55 Skrzynka Wszechniczy Radio-wej. 11.10 (L) Audycja pt. „Od naszych korespondentów”. 11.20 (L) Muzyka polska. 11.45 (L) Audycja dla wsi — „Mówią przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „Plebany z Chodła” — 2 odc. poematu St. Skonecznego. 14.20 Koncert Polskiej

Kapeli Ludowej. 14.45 Z czego ludzie dawniej się śmiali! — fragm. felietonów. 15.00 Muzyka fortepianowa. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Mała mateczka”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pieśni ludowe. 16.40 Audycja historyczna. 17.00 Koncert orzywkowy. 18.00 (L) „Jak Andrzej Urban zdobył świadomość klasową” — słuch. wg. powieści M. Pujmanowej „Ludzie na rozstaju”. 19.00 14 audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko”. 19.30 „Węzry przemawiają do Polki”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (L) Koncert żywek. 21.00 „Melodie świata”. 21.35 „W letnią noc”. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc”.

Dzisiejsze imprezy...

Program imprez sportowych w Łodzi przedstawia się następująco:

Piłkarska: stadion Włókniarza przy ul. Kilińskiego 188, godz. 11-12 zawody finałowe o tytuł mistrza Polski w szczyptorniaku męskim: LKS Włókniarz — AZS (Katowice).

Kolarstwo: Zarząd ŁÓZ Kolarskiego organizuje dziś w ramach łączności miasta ze wsią zbiorową wycieczkę kolarską do Ozorkowa, dostępną dla wszystkich stowarzyszonych posiadaczy rowerów.

Wycieczka ta jest zorganizowana w związku z wycieczką zosowym, którego start i meta znajdować się będzie w Ozorkowie.

Wycieczka ten, dostępny dla wszystkich posiadaczy rowerów, użytkowych organizuje ŁÓZ Kolarski łącznie z klubem sportowym „Bzura”. Trasa wycieczki: Ozorków — Parzęczew — Powodów — Leźnica — Wielka — Borszyn — Solca Wielka — Ozorków. Celem wycieczki jest zainteresować kolarstwem największe zaludnione ośrodki wiejskie, oraz okoliczne Ludowe Zespoły Sportowe. Na starcie tego wycieczki winni stanąć jak najbliższej członkowie Ludowych Zespołów Sportowych jak również niestowarzyszeni mieszkańcy wsi.

Zbiórka uczestników wycieczki na Placu Wolności o godz. 6-tej. Zapisy do wycieczki na rynku w Ozorkowie od godz. 9-tej. Start nastąpi o godz. 10-tej. Zarząd ŁÓZKol. apeluje, aby w zrozumieniu doniosłości akcji łączności miasta ze wsią, w wycieczce wzięli udział wszyscy członkowie klubów zrzeszonych, jak również niestowarzyszona młodzież, posiadająca rowery.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 254-21
Dział szkolny 254-21
Redakcja nocna: 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-59 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Przenumerację przyjmuje P.P.K. „Ruech” na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

Korea — kraj wiekowej kultury

Korea posiada starą, wielowiekową kulturę. Gdy jarmaz wieloletniej niewoli japońskiej zostało zrzucone przez Armię Radziecką i gdy dzięki temu północna część tego kraju uzyskała warunki pełnego rozwoju swe go życia narodowego, rozpoczął się niezwykle szybki rozkwit życia umysłowego i artystycznego w oparciu o najlepsze tradycje tej właśnie wielowiekowej, starożytnej kultury.

Szczególnie szybko i wszechstronnie rozwijać się zaczyna życie teatralne w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Państwo demokratyczno-ludowe otoczyło pracowników sztuki troskliwą opieką. Celem przygotowania kadr pracowników sztuki na założonym po wyzwoleniu Uniwersytecie im. Kim Ir Sena w Phenianie uruchomiono nowo wydział literatury i sztuki. W stolicy Północnej Korei od kilku lat pracuje Instytut sztuki, konserwatorium i szkoła baletowa. W stadium organizacji znajduje się instytut sztuki teatralnej oraz wyższa szkoła baletowa. Przed wojną w Korei wszystkie teatry stanowiły własność japońskich kapitalistów. Na scenach tych teatrów nigdy nie pojawiały się utwory wspaniałej i do tej chwili koreańskiej sztuki widowiskowej.

Obecnie na scenach państwowego teatru dramatycznego, państwowego teatru artystycznego, miejskiego teatru dramatycznego w Phenianie i na dziesiątkach scen teatrów prowincjonalnych grane są obok widowisk z repertuaru ludowego i utworów klasyków teatru, sztuki współczes-

nych dramaturgów koreańskich, dla których wzorem jest prozodacja socjalistyczna sztuki radzieckiej. Tematem wielu sztuk scenicznych są walki partyzanckie oddziałów Kim Ir Sena z japońskimi okupantami oraz walka na rodzie koreańskiego o zbudowanie



Seul, największe miasto Korei, wyzwolone przez Armię Ludową Korei Północnej.

ustroju sprawiedliwości społecznej.

Do najcenniejszych utworów współczesnej dramaturgii koreańskiej należy sztuka Pak En Cho pt. „Chłopi ze wsi Bi Ren”, która obrazuje dobrodziejstwa reformy rolnej i pracę chłopów, koreańskich nad podniesieniem gospodarki rolnej. Budownictwo nowego życia poświęcone są również sztuki: Chon Tkai

Czena „Pochodnia” i Piak Mun Chwana „Sen Dian”. Wielkim powodzeniem cieszą się również sztuki Szin Go Sana „Płomień” i Liu Gi Chona „Brat i siostra” oraz „Dwa domy obok siebie”. O bohaterkiej walce narodu koreańskiego z wrogami zewne-

trzymi opowiadają sztuki Lim Cha „Pieśń walki i protestu”, Cham Se Daka „Ludzie z gór”, Nam Gun Mana „Wyspa Chaj Do” i Te Ren Ozura „Oddział partyzancki”.
Na scenach koreańskich wielkim powodzeniem cieszą się utwory pisarzy radzieckich. Wszystkie teatry Korei Północnej wystawiały m. in. Korniełowicza „Płaton Krezczaników”.

Treniowa „Lubow Jarowaja”. Si monowa „Zagadnienie rosyjskie”, Surowa „Zielona ulica” i wiele innych.

O rozwoju sztuki w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej świadczy również powstanie własnej narodowej kinematografii. Władza ludowa, ceniąc doniosłe znaczenie sztuki filmowej, dzięki pomocy radzieckiej zorganizowała w Phenianie wytwórnię filmową, która prócz filmów dokumentalnych i kronik filmowych realizuje długometrażowe filmy fabularne. Młode kadry filmowców koreańskich korzystają z braterskiej pomocy reżyserów i operatorów radzieckich. Dzięki ich pomocy zrealizowano już kilka filmów, stojących na wysokim poziomie ideologicznym i artystycznym, jak np. „Kraj rodzinny”, „Pieć martenowski” (film, który opowiada o pracy klasy robotniczej Korei Północnej nad odbudową kraju) i „Ziemia” według arcydzieła klasycznej literatury koreańskiej, Li Ci Ena. W opracowaniu znajduje się „Yn Fa San”, który odsłania kulisy powstania i upadku państwa koreańskiego oraz terror kłiki Li Syn Mana.

Wielką pomoc koreańskiej sztuce filmowej okazują pisarze koreańscy. Najwybitniejsi literaci koreańscy piszą scenariusze, które dyskutowane są z zespołami na zebraniach pracowników filmu, pisarzy, aktorów i przedstawicieli klasy robotniczej. Lud koreański bierze żywy udział w formowaniu nowej, demokratycznej kultury. L. R.

Na froncie koreańskim



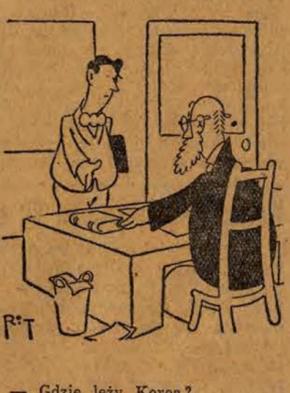
Li Syn Man do Mac Arthura: — Gwałtu generale! Oni nie chcą uciekać!

Trudny kasek



Wuj Sam: — Zdaje się, że polamię sobie zęby na tym kaseczku!

Egzamin



— Gdzie leży Korea? — Korea nie leży, ona właśnie się podniosła!